Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 35-45 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje Spółdz. Wyd. - Ośw. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3,— za 1 m/m, specjalne zł 18,— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

ROK VI. Nr 31 (1683) B WTOREK, 5 LUTEGO 1952 ROKU CENA 15 gr

Wielki program pokojowej pracy w trzecim roku 6-latki

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1952

Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu podjęło w dniu 2 lutego rb. uchwałę w sprawie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952. Projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 został przekazany pod obrady Sejmu.

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952, trzeci rok planu 6-letniego, ustala zadania w dziedzinie dalszego konsekwentnego realizowania socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, podniesienia produkcji rolniczej, wzrostu obrotów handlu wewnętrznego, znacznego zwiększenia dochodu narodowego, dalszego rozwoju urządzeń socjalnych i kulturalnych oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

W szczególności projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952 ustala następujące zadania:

I. Przemysł

WARTOŚĆ PRODUKCJI GLOBALNEJ PRZEMYSŁU SOCJALISTYCZNEGO W CENACH NIEZMIENNYCH WZROŚNIE O 22,3 PROC. W PORÓWNANIU Z R. 1951, w tym wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego wzrośnie o 22,0 proc., a przemysłu drobnego o 24,1 proc.

Wartość produkcji środków wytwórczości w przemyśle socjalistycznym wzrośnie w cenach niezmiennych o 28,7 proc., a wartość produkcji przedmiotów spożycia o 16,5 proc. w porównaniu z r. 1951.

Wykonanie planu produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego oznaczać będzie osiągnięcie poziomu około 310 proc. całej produkcji przemysłowej z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 415 proc., przy czym wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnie poziom około 330 proc. w porównaniu z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 440 proc.

WYKONANIE PLANU PRODUKCJI GLOBALNEJ PRZEMYSŁU SOCJALISTYCZNEGO BĘDZIE OZNACZAŁO PRZEKROCZENIE ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO NA R. 1952 O 16,8 PROC.

Produkcja ważniejszych wyrobów w przemyśle socjalistycznym osiągnie w porównaniu z r. 1951:

	w % %
Stal surowa	119,1
Rudy żelaza surowe	120,7
Rudy cynkowo-ołowiane	110,3
Rudy miedzi	162,0
Węgiel kamienny	105,2
Węgiel brunatny	119,7
Koks	115,7
Ropa naftowa	135,4
Energia elektryczna	112,6
Obrabiarki (do obróbki wiórowej)	137,0
Maszyny (do obróbki plastycznej)	271,5
Samochody ciężarowe „Star"	288,0
Ciągniki	141.2
Wagony towarowe	111,1
Kwas siarkowy	139,0
Soda kalcynowana 98%	113,9
Soda kaustyczna	111,0
Nawozy azotowe	107,9
Nawozy fosforowe	142,2
Przędza ze sztuczn. jedwabiu	108,3
Wyroby farmaceutyczne	146,8
Cement	121,5
Cegła	145,7
Meble w sztukach	111,1
Meble w kompletach	191,0
Rowery	190,4
Papier	103.5
Tkaniny bawełniane	105,8
Tkaniny wełniane	104,9
Pończochy damskie	132,1
w tym: steelonowe	307,9
Skarpety męskie	117.9
Obuwie skórzane	113,1
Cukier	129,4
Cukierki	116,0
Pieczywo	106,8
Makaron	121.5
Masło	115,6
Margaryna	108,0
Ceres	107,1
Ocet spirytusowy 6%	122,9
Papierosy	104,9

Rozwój techniki w przemyśle wyrazi się między innymi wprowadzeniem szeregu nowych wysoko-wydajnych procesów technologicznych, rozszerzeniem mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych, zwiększeniem wykorzystania maszyn i urządzeń, przejściem na produkcję seryjną wielu artykułów, podjęciem produkcji wielu wyrobów dotychczas nieprodukowanych w kraju i szerokim upowszechnieniem osiągnięć przodujących zakładów oraz przodujących robotników.

II. Rolnictwo i leśnictwo

PRZEWIDYWANY WZROST WARTOŚCI GLOBALNEJ PRODUKCJI ROLNICTWA W CENACH NIEZMIENNYCH POWINIEN WYNIEŚĆ 8,1 PROC. W PORÓWNANIU Z R. 1951, w tym wartości produkcji roślinnej 10,2 proc. a wartości produkcji zwierzęcej 5,2 proc.

Wartość produkcji globalnej PGR w cenach niezmiennych wzrośnie o 39,4 proc., w tym wartość produkcji roślinnej wzrośnie o 32,8 proc. a wartość produkcji zwierzęcej o 62,2 proc.

Udział gospodarki socjalistycznej w globalnej produkcji rolnictwa liczonej w cenach niezmiennych powinien wzrosnąć do około 16 proc. w porównaniu z 12,2 proc. w r. 1951, a udział PGR do około 10 proc. w porównaniu z 6,1 proc. w r. 1951.

Przewiduje się, że **ogólna powierzchnia zbiorów w całym rolnictwie powinna wzrosnąć o 1,3 proc.** w porównaniu z r. 1951.

W szczególności przewiduje się, że powierzchnia zbiorów pszenicy wzrośnie o 0,5 proc., jęczmienia o 12,8 proc. a roślin przemysłowych o 10,9 proc. Powierzchnia zbiorów w PGR wzrośnie o 11,6 proc. w porównaniu z r. 1951. W szczególności w zakresie pszenicy o 14,9 proc., jęczmienia o 14,2 proc., roślin pastewnych o 18,6 proc., roślin przemysłowych o 15,1 proc.

W związku z niekorzystnymi warunkami siewów jesiennych nastąpi **zwiększenie obszaru zasiewów wiosennych o ok. 584 tys. ha,** co stanowi wzrost o 6,5 proc. w porównaniu z r. 1951.

W r. 1952 położy się specjalny nacisk na **dalsze podnoszenie plonów z hektara,** co powinno nastąpić przez:

1 szersze stosowanie podorywek, orek zimowych, siewów rzędowych, odpowiednich płodozmianów, uprawy przedplonów, poplonów i międzyplonów itp.,

2 racjonalniejsze i pełniejsze wykorzystywanie parku maszynowego w państwowych gospodarstwach rolnych i ośrodkach maszynowych jak i właściwe i planowe organizowanie pomocy sąsiedzkiej w zakresie maszyn i sprzężaju,

3 dalszy rozwój prac melioracyjnych, zwłaszcza w zakresie konserwacji i odbudowy istniejących urządzeń, przy maksymalnym udziale miejscowej ludności,

4 lepsze wykorzystywanie nawozów sztucznych i obornika oraz wykorzystywanie dla celów nawozowych torfu, szlamu itp.,

5 dalszy rozwój nasiennictwa, wzmożenie produkcji i wymiany nasion uszlachetnionych,

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nad Konstytucją

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dyskutowany jest szeroko przez masy społeczeństwa polskiego.

Na zdjęciu: projekt Konstytucji omawiają kolejarze z Siedlec: Lucjan Szerszeń, Bolesław Konkiel i Henryk Ptaszyński.

Walka o ograniczenie zbrojeń

najważniejszym zadaniem światowego ruchu obrońców pokoju

Konferencja przedstawicieli ŚRP w Paryżu

PARYŻ (PAP) W dniu 2 lutego odbyła się w Paryżu informacyjna konferencja zorganizowana przez przedstawicieli Światowej Rady Pokoju.

Na konferencji obecni byli: przewodniczący biura Światowej Rady Pokoju — prof. Fryderyk Joliot-Curie, Pietro Nenni, Isabelle Blume, Pierre Cot i inni członkowie Światowej Rady Pokoju oraz liczni przedstawiciele francuskich kół demokratycznych i ludności pracującej, jak również wybitni francuscy uczeni, pisarze, dziennikarze i adwokaci.

Zagajając obrady konferencji przewodniczący Francuskiej Rady Pokoju — Yves Farge wyraził ubolewanie z powodu nieobecności członków Światowej Rady Pokoju prof. Bernala (Anglia) i gen. Jara (Meksyk). Prof. Bernal został zatrzymany przez policję francuską po przybyciu na lotnisko Le Bourget pod Paryżem i przymusowo wysłany następnym samolotem do Anglii. Generałowi Jara konsulat francuski w Meksyku odmówił wydania wizy wjazdowej do Francji.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący biura Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni, który podkreślił doniosłe znaczenie rezolucji w sprawie rozbrojenia uchwalonej w listopadzie 1951 r. na wiedeńskiej sesji światowej Rady Pokoju.

Nenni stwierdził, że walka o rozbrojenie pięciu wielkich mocarstw stanowi obecnie jedno z najważniejszych zadań ruchu obrońców pokoju we wszystkich krajach świata.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla całej ludzkości każda broń masowej zagłady. Jednym z najważniejszych zadań obrońców pokoju — oświadczył Fryderyk Joliot-Curie — jest wywalczenie porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej i wszelkiej innej broni masowej zagłady.

Członkini Światowej Rady Pokoju Isabelle Blume (Belgia) stwierdziła, że narodom europejskim zagraża nowe niebezpieczeństwo w związku z uzbrajaniem przez mocarstwa zachodnie odwetowych Niemiec. Podkreśliła ona, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich grozi narodom Francji i Belgii zagładą.

W zakończeniu członek Światowej Rady Pokoju Bonnard (Szwajcaria) omówił zgubne skutki wyścigu zbrojeń rozpętanego przez blok amerykańsko-angielski — dla narodu szwajcarskiego. Bonnard podkreślił, że cały ciężar wzrastających wciąż wydatków na zbrojenia w Szwajcarii spada na barki mas pracujących.

Uczestnicy narady aktywu budowlanego do Prezydenta RP

2 bm. odbyła się w Warszawie narada robocza przodowników pracy budownictwa przemysłowego, w której wzięło udział kilkuset przodowników i nowatorów z Budowniczym Polski Ludowej — M. Krajewskim na czele. Na obrady przybyli również: min. Budownictwa Przem. — Bąbiński, wicemin. Budownictwa Przem. — Pietrusiewicz, wicemin. Budownictwa M. i O. — Żakowski, przedstawiciele KC PZPR i Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Budownictwa.

Narada poświęcona była przedyskutowaniu poważnie zwiększonych w porównaniu z r. ub. zadań postawionych przed budownictwem przemysłowym. Stwierdzono, że podstawowym zadaniem aktywu budowlanego musi być walka o jak największą wydajność pracy i jak najwyższą jakość produkcji.

Uczestnicy narady aktywu budownictwa przemysłowego skierowali do Prezydenta RP list, w którym stwierdzają m. in.:

Przodownicy pracy, racjonalizatorzy, brygadziści, majstrowie, technicy i inżynierowie — aktywiści w pracy społecznej i zawodowej, zebrani na naradzie przodujących pracowników budownictwa przemysłowego w Warszawie w dniu 2 lutego 1952 r. w celu podsumowania wyników pracy roku 1951 oraz w celu przedyskutowania podstawowych wytycznych na rok 1952, przesyłają Ci, drogi Towarzyszu Prezydencie, uroczyste zapewnienie, że nałożony na Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego trudny obowiązek wykonania w roku 1952 planu produkcji budowlano-montażowej po ważnie zwiększonego w stosunku do wysokiej bazy zrealizowanych zadań w 1951 r., zostanie z honorem wykonany.

Dzięki rosnącej bezustannie świadomości społecznej i politycznej oraz towarzyszącemu jej socjalistycznemu stosunkowi do pracy pracowników budownictwa przemysłowego wzrastać będzie w dalszym ciągu tempo wykonawstwa budowlano-montażowego na wszystkich obiektach planu 6-letniego, wzrastać będzie liczba oddanych przedterminowo do użytku hut, elektrowni i fabryk wszelkiego rodzaju, wzrastać będzie nieustanny wkład wielkiej armii budowniczych Socjalizmu i Pokoju w umocnienie siły gospodarczej i obronności naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

W trzecim roku planu 6-letniego walczyć będziemy w myśl uchwał III Krajowej Narady Budownictwa o nowe osiągnięcia produkcyjne, nowe postępowe normy pracy, o oszczędny i troskliwy stosunek do sprzętu i materiałów.

Strajk powszechny w Tunisie objął cały kraj

PARYŻ (PAP.). W całym Tunisie odbył się 1 bm. 24-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko reżimowi kolonialnemu i bestialskim represjom władz francuskich wobec patriotów tuniskich.

W stolicy Tunisu strajk jest zupełny. Arabskie dzielnice zostały otoczone przez silne oddziały francuskiej policji i wojska. W wielu punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe. Władze kolonialne aresztowały setki osób.

Również i w innych miastach nieczynne były wszystkie zakłady pracy.

Czytelnicy „Życia" dyskutują

NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

Poniżej zamieszczamy dalsze wypowiedzi w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prof. dr Aleksander Goldschmied

dziekan wydz. lekarskiego A. M. w Lublinie.

„Wypowiadając się na temat projektu konstytucji pragnę jako lekarz i pracownik naukowy zająć się artykułami: 59, 60, 61 i 63.

Artykuł 59 i 60 mówi o prawie obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do odpoczynku, do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Uwzględniony jest w punkcie drugim artykułu 60 postulat coraz szerszego udostępnienia bezpłatnej pomocy lekarskiej, rozbudowy szpitali, sanatoriów, ambulatoriów.

Jeżeli się przyjrzymy rozwojowi służby zdrowia w Lubelszczyźnie, to łatwo stwierdzić, że wspomniane punkty projektu mają oparcie w życiu. Np. olbrzymia większość chorych w szpitalach leczy się bezpłatnie (ubezpieczeni i ich rodziny), lub też korzysta z bardzo daleko idących ulg (ludność wiejska). Część ludności wiejskiej również jest ubezpieczona i przez to także leczy się bezpłatnie.

Artykuł 61 zapewnia prawo do nauki w coraz szerszym zakresie.

Większość studentów w uczelniach lubelskich, pochodzi ze środowiska robotniczo - chłopskiego. Obecnie przed każdym zdolnym uczniem, synem robotnika lub chłopa stoi otworem droga do nauki i najwyższych naukowych godności. Widzimy, jak wielkie sumy idą na domy akademickie i jak wspaniale u nas w Lublinie rozbudowuje się dzielnica uniwersytecka i ile pieniędzy państwo przeznacza na stypendia, które większość studentów otrzymuje. Widzimy, jak dużą pomocą służy studentom nowa organizacja studiów. Jak zmienił się stosunek profesury do studentów. Profesorowie czują się odpowiedzialni nie tylko za uczniów, ale i za nauczanie.

Dowodem znaczenia nauki w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest **fakt, że oddzielny artykuł projektu** Konstytucji, mianowicie art. 63 został poświęcony omówieniu stosunku Polski Ludowej do nauki.

Artykuł ten mówi, że Polska Rzeczpospolita Ludowa dba o wszechstronny rozwój nauki, opartej na dorobku przodującej myśli ludzkiej i postępowej nauki polskiej — nauki w służbie narodu. Uzupełnieniem tego artykułu jest art. 65, który głosi, że Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców.

Wydaje mi się, że nie może być lepszej ilustracji dla powyższych artykułów od faktu, że jednym z pierwszych dekretów władzy ludowej w Polsce było powołanie do życia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w chwili, gdy front wojenny znajdował się niedaleko i gdy przed władzą stały zadania o historycznym znaczeniu.

Żywą ilustracją projektu Konstytucji jest rozwój nauki w Lublinie. Zarówno Uniwersytet MCS jak i Akademia Medyczna rozwijają się niemal z dnia na dzień. Powstały piękne pracownie, powstały duże kliniki, których działalność jest znana w całym kraju. Potrafiły one nawiązać do dorobku postępowej myśli polskiej, potrafiły w oparciu o przodującą naukę radziecką, a szczególnie o naukę Pawłowa, wnieść twórczy wkład w rozwój postępowej myśli naukowej".

Jakub Witkowski

robotnik Warszawskich Zakładów Materiałów Biurowych, zam. wieś Wolica, k. Nadarzyna.

„We wsi Wolica mieszkam od urodzenia. Gdy wracam codziennie z pracy, przez uliczki naszej wsi zalane elektrycznym światłem, kiedy słyszę głos z aparatów radiowych moich sąsiadów i z mojego, to porównuję mimowolnie naszą wieś dzisiejszą z wsią przedwojenną, kiedy grzęzło się w błocie po kolana, po ciemnych drogach, kiedy w chatach kopciła lampa naftowa lub świeczka, kiedy z każdego kąta wyzierała nędza. Jako 12-letni chłopak musiałem pracować u kułaka i młóciłem cepami zboże, pracowałem prawie za darmo.

Czasy te przeszły bezpowrotnie. Czyściutkie są okna naszej szkoły, której dawniej w ogóle nie było. Mamy świetlicę, w której odbywają się wieczorki kulturalne, pogadanki, zebrania. Jest spółdzielnia. Z tego widać, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej to nie obiecanki, ale zatwierdzenie tego, co już zrobione w tak krótkim czasie w naszej Ludowej Ojczyźnie.

Jestem dumny, że dożyłem tych czasów.

W pokoju będziemy budować naszą Ludową Ojczyznę i dążyć do lepszego i piękniejszego życia dla naszych dzieci".

Michał Rusinek

powieściopisarz, sekretarz generalny Penclubu

„Dzień ogłoszenia projektu nowej Konstytucji polskiej zastał mnie przy pracy nad powieścią historyczną z wieku XVII. Może to sprawiło, że pogrążony w materiałach epoki, w poszukiwaniu prawdy o minionych wiekach, odczytałem tekst projektu nowej Konstytucji, przysłuchując się niejako głosowi historii, do której sięga wstęp Konstytucji, wywodzącej się z historycznych tradycji naszego narodu.

Jakże to daleka droga wiodła polską myśl postępową od czasów ciemnoty i świadomego ucisku ludu pracującego — po dzień nowożytny, w którym człowiek pracy wydźwignął się z ostatniego na pierwsze miejsce w prawach obywatelskich! Nie mogę się w tej chwili oprzeć chęci sięgnięcia po cytat z wypowiedzi Włocha Fulwiusza Ruggieri, który przyjrzawszy się stosunkom w Polsce — zresztą na ogół takim samym jak i w całym ówczesnym świecie — napisał w roku 1565 znamienne słowa o władzy w Rzeczypospolitej szlacheckiej, o ucisku przeważającej części narodu — chłopów:

„Uważani są oni za niewolników, bo się lęka szlachta, aby nabrawszy ducha wolności nie pomyśleli o zrzuceniu jarzma niewoli, przez co by odmienił się rząd Polski, w której szlachta samowładnie panuje".

Ileż wieków musiało upłynąć, by ten rząd istotnie się zmienił a lud pracujący znalazł swe miejsce w prawach państwa.

Konstytucja to słowo wielkie, święte, zwłaszcza dla nas Polaków, którzy dzień Konstytucji 3 Maja czciliśmy — jak mówił Prezydent Bierut na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej — „przez półtora wieku jako pierwszy wyłom, nikły jeszcze i niepewny ale podważający tyranię przywilejów magnacko-szlacheckich".

Toteż i dziś, usłyszawszy słowo: Konstytucja, każdy, komu sprawa narodu i Państwa bliższa i świętsza ponad inne, każdy człowiek pracy umysłowej i fizycznej biegł w dniu 27 stycznia po tekst Konstytucji, by poznać doniosłe hasła nowego prawa."

Mieczysława Ćwiklińska

artystka dramatyczna.

„Czuję się onieśmielona i wzruszona. Pierwszy raz w mym długim życiu mam zabrać głos w sprawie tak poważnej jak projekt Konstytucji, dzieła, nad którym wiele miesięcy pracowały największe umysły Polski Ludowej. Sądzę, że należy im się wielka wdzięczność za tę pracę, która w lapidarnym sformułowaniu utrwala na zawsze wspaniałe zdobycze Polski Ludowej. W oparciu o taką Konstytucję Ojczyzna nasza osiągnie swoje wielkie cele, każdy zaś obywatel pracując z oddaniem na swoim skromnym odcinku ma świadomość, że przyczynia się do Jej rozwoju. Jakże pięknie brzmi art. 14 „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela". Dla nas, artystów jest ona jeszcze szczęściem, bowiem sztuka w Polsce Ludowej przestała być luksusem, a staje się jedną z najistotniejszych potrzeb szerokich rzesz ludności. Artykuły 62 i 65 sprawiają, że czujemy się potrzebni, a — być potrzebnym czy to nie największe szczęście?"

Prawnicy polscy omawiają Projekt Konstytucji

W dn. 3 bm. obradowało w Warszawie rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich. Obrady, którym przewodniczył prezes zrzeszenia J. Jodłowski, poświęcone były omówieniu zagadnień związanych z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Referat o projekcie Konstytucji wygłosił prof. S. Rozmaryn. Prelegent podkreślił m. in., że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie ustawą zasadniczą, która na drodze ustawodawczej utrwali i rozwinie zasady prawne ustroju demokracji ludowej w naszym kraju.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabierało głos kilkunastu wybitnych polskich teoretyków i praktyków prawa. Mówcy poruszali przede wszystkim zawarte w projekcie Konstytucji problemy związane z organizacją naczelnych władz państwowych, sądownictwa i prokuratury.

Dyskutanci podkreślali doniosłą rolę prawa w naszej rzeczywistości, będącego realnym środkiem budowy nowego ustroju społecznego. Niektóre głosy w dyskusji poświęcone były interpretacji poszczególnych artykułów projektu Konstytucji.

»POWRÓT«

już za kilka dni

Już za kilka dni rozpoczynamy na łamach „Życia" druk nowej powieści wybitnego pisarza czechosłowackiego Wacława Rzezacza p. t. „Powrót".

Wzrost produkcji przemysłowej o 22,3 proc., rolniczej — o 8,1 proc.

Dalsza realizacja socjalistycznego uprzemysłowienia kraju

Dokończenie uchwały Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

6 zwiększenie ilości środków chemicznych przeznaczonych dla ochrony roślin oraz sprawniejsze zorganizowanie ochrony przed szkodnikami, a zwłaszcza rzepaku przed słodyszkiem, a ziemniaków przed stonką,

7 rozszerzenie walki z chwastami, którą w państwowych gospodarstwach rolnych prowadzić się będzie także i za pomocą środków chemicznych.

W zakresie prac wodno-melioracyjnych istniejące urządzenia zostaną objęte konserwacją na obszarze o 20.2 proc. większym niż w r. 1951, a odbudowy urządzeń dokona się na obszarze o 72,1 proc. większym niż w r. 1951.

Stan pogłowia w PGR na dzień 30.VI. 1952 r. wyniesie w porównaniu z r. 1951 (w proc.):

konie	107,4
bydło	128,7
trzoda chlewna	181,5
owce	151,9
drób	194,9

Ilość lecznic weterynaryjnych wzrośnie o 9,3 proc., ilość przychodni weterynaryjnych o 9,8 proc., a ilość punktów weterynaryjnych o 12,8 proc. w porównaniu z r. 1951.

Jednocześnie nastąpi dalszy rozwój akcji szczepień ochronnych, w tym szczepienia ochronne przeciw różycy świń wzrosną o 5,8 proc. w porównaniu z r. 1951.

Zaopatrzenie całego rolnictwa w nawozy sztuczne ogółem w czystym składniku wzrośnie o 9,6 proc. w porównaniu z r. 1951.

Przeciętny stan traktorów w jednostkach przeliczeniowych w całym rolnictwie wzrośnie o 27,7 proc. a w gospodarstwach państwowych o 21,2 proc. w porównaniu z r. 1951. Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wzrośnie o 28,8 proc., przeciętny stan traktorów w jednostkach przeliczeniowych o 58,4 proc., a wszystkie prace wykonane przez traktory POM w przeliczeniu na orkę średnią wzrosną o 90,7 proc. w porównaniu z r. 1951.

WARTOŚĆ GLOBALNEJ PRODUKCJI LEŚNICTWA W CENACH NIEZMIENNYCH WZROŚNIE O 16,9 PROC. w porównaniu z r. 1951. Ilość pozyskanego drewna wzrośnie o 16,0 proc. w porównaniu z r. 1951.

III. Komunikacja

PRZEWOZY TOWAROWE WSZYSTKIMI ŚRODKAMI TRANSPORTU WZROSNĄ O 16 PROC. w porównaniu z r. 1951, w tym na kolejach normalnotorowych o 13,1 proc., na kolejach wąskotorowych o 17,9 proc., w Państwowej Komunikacji Samochodowej o 35,8 proc., w żegludze śródlądowej o 47,8 proc. w żegludze morskiej o 24,6 proc.

Średniodobowy załadunek wagonów towarowych na kolejach normalnotorowych wzrośnie o 9,4 proc.

Przewidywany wzrost przewozów osób wyniesie na kolejach normalnotorowych 12,2 proc., na kolejach wąskotorowych 13,3 proc., a w Państwowej Komunikacji Samochodowej 13,4 proc.

IV. Inwestycje i budownictwo

Nakłady finansowe na inwestycje limitowe wzrosną o 19 proc. w porównaniu z r. 1951. Zakres rzeczowy inwestycji wzrośnie — w wyniku oszczędności w wykonawstwie inwestycyjnym — w jeszcze wyższym stopniu, a mianowicie o około 20 proc.

Wartość kosztorysowa obiektów inwestycyjnych oddanych do użytku w r. 1952 stanowić będzie co najmniej 96 proc. ogólnej wartości nakładów tego roku.

W r. 1952 oddanych zostanie do użytku szereg obiektów inwestycyjnych, a m.in.: nowe turbozespoły w **elektrowniach** Miechowice, Jaworzno I, Dychów, Poznań i Zabrze, w **przemyśle hutniczym** — w Hucie Częstochowa stalownia martenowska II oraz walcownia rur ciągnionych, w **Nowej Hucie** szereg obiektów produkcyjnych takich jak: odlewnia staliwa, odlewnia żeliwa i metali nieżelaznych, kuźnia, warsztat napraw mechanicznych, montażowych, elektrycznych, budowlanych itd., **w przemyśle motoryzacyjnym** w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu — hala nadwoziowa i hala mechaniczna, dalsze obiekty w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie oraz dalsze obiekty w Zakładach Starachowickich, **w przemyśle chemicznym** — w Zakładach Chemicznych Oświęcim — fabryka fenolu syntetycznego, dalsze obiekty w fabryce półkoksu, fabryka kwasu octowego oraz fabryka metanolu, **w przemyśle maszyn rolniczych** — Fabryka Maszyn Żniwnych Poznań-Starołęka, **w przemyśle materiałów wiążących i budowlanych** — Cementownia Wierzbica, Cegielnia Zielonka, wytwórnia betonów wibrowych w Fabryce Elementów Prefabrykowanych w Czyżynach, Wytwórnia Sipore Nr 1 na Żeraniu, Wytwórnia Ytongu, w **przemyśle chłodniczym** — chłodnie składowe w Olsztynie, Dwikozach, Ciechanowie i Kielcach.

W komunikacji — 836 km dróg kołowych, 225 km nowych linii kolejowych, 127 km drugich torów, 227 km odbudowanych i przebudowanych linii kolejowych, 431 km mijanek i bocznic kolejowych, elektryfikacja linii kolejowych Warszawa — Błonie, Warszawa — Tłuszcz (wraz z łącznicą Zielonka — Rembertów) i Żyrardów — Skierniewice.

W gospodarce komunalnej — hotel w odbudowanym gmachu 16-piętrowym na Placu Wareckim w Warszawie, Zakłady Wodociągowe dla Bielska-Białej, most im. Marchlewskiego w Poznaniu oraz linia tramwajowa do Nowej Huty (dwa tory).

W gospodarce mieszkaniowej oddanych zostanie do użytku ponad 118 tys. izb mieszkalnych. Wartość produkcji budowlano-montażowej przedsiębiorstw uspołecznionych wzrośnie o 22,3 proc. w porównaniu z r. 1951.

Projekt planu zakłada znaczny wzrost mechanizacji szczególnie prac ochłonnych robót budowlanych, przy czym stosunek ilości robót wykonywanych mechanicznie do ogólnej ilości robót wzrośnie w zakresie robót ziemnych do 38 proc., w zakresie przygotowania zapraw do 54 proc. oraz w zakresie przygotowania betonów do 90 proc.

V. Obrót towarowy wewnętrzny

Szacunkową wartość całej masy towarowej rynkowej (łącznie z żywieniem zbiorowym) przeznaczonej na sprzedaż dla celów konsumcji indywidualnej **WZROŚNIE W CENACH PORÓWNYWALNYCH O OKOŁO 9 PROC. W PORÓWNANIU Z R. 1951.**

Obroty uspołecznionego handlu detalicznego wzrosną o 10,4 proc. w porównaniu z r. 1951.

Dla zapewnienia dalszej poprawy w zaopatrzeniu rynku wiejskiego obroty detaliczne CRS „Samopomoc Chłopska" wzrosną o 12,5 proc.

Sieć uspołecznionego handlu detalicznego powinna wzrosnąć o około 2.200 placówek.

W r. 1952 nastąpi rozwój wzorcowych sklepów sprzedaży artykułów spożywczych, sieci handlu artykułami galanteryjnymi i jubilerskimi, ruchomych punktów sprzedaży i kiosków oraz handlu komisowego.

Obroty zakładów żywienia zbiorowego wzrosną o 30 proc. w porównaniu z r. 1951 przy czym sieć zakładów żywienia zbiorowego wzrośnie o około 1.000 punktów, to jest o 16 proc. Jednorazowa ilość miejsc w zakładach żywienia zbiorowego wzrośnie o ponad 53 tysiące miejsc, to jest o 13 proc.

Ilość punktów skupu poszczególnych produktów rolnych wyniesie (druga cyfra w nawiasach oznacza wzrost w procentach w porównaniu z r. 1951) w zakresie:

zboża	3.054	punkty	(104,2)
ziemniaków	2.981	„	(103,0)
pasz	672	„	(111,0)
mleka	30.000	„	(121,0)
drobiu	2.977	„	(106,7)
jaj	21.400	„	(104,0)
owoców i warzyw	1.195	„	(104,0)

VI. Urządzenia socjalne i kulturalne, gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Liczba miejsc w przedszkolach wzrośnie o 5,2 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym w przedszkolach przy zakładach pracy o 13,1 proc.

Liczba szkół 7-klasowych wzrośnie o 5,9 proc.

Liczba absolwentów szkół zawodowych I stopnia wzrośnie o 102,1 proc., a liczba absolwentów szkół zawodowych II stopnia o 78,5 proc. Liczba absolwentów szkół wyższych wzrośnie o 48,1 proc.

Liczba łóżek w szpitalach wzrośnie o 8,3 proc., a liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych wzrośnie o 10,7 proc.

Liczba ośrodków zdrowia na wsi wzrośnie o 8 proc.

W zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej liczba izb mieszkalnych oddanych do użytku wzrośnie o ok. 20 proc. w porównaniu z r. 1951.

Kapitalnymi remontami ze środków FGM objętych zostanie 600 tys. izb mieszkalnych.

W komunikacji miejskiej nastąpi wzrost liczby wagonów tramwajowych o 8 proc., trolleybusów o 17 proc. oraz autobusów o 13 proc.

VII. Zatrudnienie i wydajność pracy

Zatrudnienie w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem wzrośnie wg. stanu średniorocznego o 7,4 proc., w tym w przemyśle o 7,7 proc., w budownictwie o 8,8 proc., w komunikacji i łączności o 6,4 proc.

Liczba kobiet zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem stanowić będzie w r. 1952 — 32,5 proc. ogółu zatrudnionych wobec 30,3 proc. w r. 1951.

Wydajność pracy w poszczególnych działach gospodarki narodowej wzrośnie w porównaniu z r. 1951:

w przemyśle socjalistycznym o 13,8 proc., w tym: w przemyśle wielkim i średnim o 14,6 proc., w przemyśle drobnym o 10,4 proc.;

w PGR o 31,7 proc.;

na kolejach normalnotorowych o 8,3 proc.;

w budownictwie o 14,9 proc.

VIII. Koszty własne

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1952 stawia poważne zadania w zakresie obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu. W szczególności obniżka kosztów własnych wyniesie:

w przemyśle socjalistycznym 5,5 proc., w tym: w przemyśle wielkim i średnim 4,3 proc., w przemyśle drobnym 10,1 proc.;

w rolnictwie (PGR) 8,4 proc.;

w komunikacji i łączności 4,6 proc.;

w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych 7,4 proc.;

w obrocie towarowym (detal) 8,4 proc.

IX. Dochód narodowy

DOCHÓD NARODOWY W CENACH PORÓWNYWALNYCH WZROŚNIE O 17 PROC. w porównaniu z r. 1951, przy czym na dochód narodowy wytworzony w przemyśle przypadnie około 53 proc.

Wykonanie zadań w zakresie dochodu narodowego oznaczać będzie osiągnięcie poziomu około 200 proc. w porównaniu z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 270 proc.

Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrośnie do 73 proc.

Porażka delegacji amerykańskiej w ONZ

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję w sprawie definicji agresji

PARYŻ. (PAP). Delegacja amerykańska poniosła na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nową porażkę.

W Komisji Prawnej toczyła się przez przeszło 2 tygodnie dyskusja nad sprawą definicji agresji, przy czym delegacja amerykańska usiłowała bronić tezy, że pojęcie agresji nie da się w ogóle zdefiniować. Mimo machinacji amerykańskich Komisja Prawna uchwaliła projekt rezolucji stwierdzający, że definicja agresji jest możliwa i że uchwała w tej sprawie powinna być powzięta na VII sesji Zgromadzenia NZ. Projekt rezolucji został uchwalony w Komisji Prawnej 28 głosami przeciwko 12.

Ten projekt rezolucji znalazł się na porządku obrad plenum Zgromadzenia NZ.

Przed rozpoczęciem dyskusji delegacja amerykańska drogą machinacji zakulisowych i presji na różne delegacje usiłowała spowodować odrzucenie projektu rezolucji, uchwalonego przez Komisję Prawną. Jednakże przeciwko delegacji amerykańskiej wystąpili przedstawiciele wielu krajów. Delegat Burmy oświadczył, że zdefiniowanie agresji jest możliwe i pożądane, ponieważ pozwoliłoby to ONZ podjąć kroki przeciwko agresorowi. Przypomniał on, że na północy Burmy działają obecnie uzbrojone bandy kuomintangowskie, co według projektu definicji radzieckiej, stanowi akt agresji.

Również delegaci Meksyku, Boliwii, Egiptu, Syrii, Libanu i Jemenu wystąpili z ostrą krytyką stanowiska delegacji amerykańskiej.

USA OBAWIAJĄ SIĘ ROZPATRZENIA SPRAWY KOREI

PARYŻ. (PAP). 2 bm. delegacje USA, W. Brytanii i Francji dokonały w ONZ nowego oszukańczego manewru, by nie dopuścić na bieżącej sesji do dyskusji nad problemem koreańskim. Na 2 lutego zwołane zostało posiedzenie wspólne Komisji Politycznej i połączonych komisji II i III. Na posiedzeniu tym delegaci USA, W. Brytanii i Francji postanowili wniosek o rozpatrzenie ich propozycji odroczenia debaty nad problemem niepodległości, zjednoczenia i odbudowy Korei.

Zaprotestował przeciwko temu delegat radziecki, J. Malik, żądając wyjaśnień, na jakiej zasadzie zwołano obrady 3-ch połączonych komisji. Delegat radziecki zażądał zwołania posiedzenia Komisji Politycznej i podjęcia debaty nad pkt. 5 jej porządku dziennego, tj. nad problemem Korei.

Wniosek delegata radzieckiego spotkał się z pełnym poparciem przedstawicieli Polski, Czechosłowacji, Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR i Libanu.

Posłuszna większość delegatów przeforsowała jednak amerykański wniosek kontynuowania dyskusji nad sprawą skreślenia problemu Korei z porządku obrad ONZ.

W toku dyskusji zabrał głos delegat radziecki, J. Malik.

To Wy — oświadczył Malik, zwracając się do delegacji USA — rozpoczęliście agresję w Korei, to Wy ją kontynuujecie i nie chcecie jej zakończenia. Wojna się toczy w Korei, przeciw Chinom, na Malajach, w Burmie, w Egipcie, w Tunisie, w Maroko. Trzy mocarstwa imperialistyczne, ten sojusz państw kolonialnych, prowadzą wojnę przeciw narodom Azji, walczącym o niepodległość. Jest to fakt historyczny. Tymczasem delegacja USA i blok amerykański odwracają uwagę Zgromadzenia Ogólnego od tych ważnych kwestii międzynarodowych, od kwestii pokoju lub wojny. Całkowita odpowiedzialność za skutki takiej polityki spada w pełni na rząd USA i rządy państw od niego zależnych.

Ludność Stalingradu uroczyście obchodziła 9 rocznicę rozgromienia armii hitlerowskiej

MOSKWA (PAP) Dnia 2 lutego b.r. mieszkańcy bohaterskiego miasta Stalingradu obchodzili 9 rocznicę rozgromienia niemieckich wojsk faszystowskich pod Stalingradem. W zakładach przemysłowych, instytucjach i szkołach Stalingradu odbyły się uroczyste akademie i zebrania, poświęcone tej rocznicy.

Od chwili tego, o ogólnoświatowym znaczeniu zwycięstwa, zaszły w Stalingradzie i jego okolicach olbrzymie zmiany. Miasto-bohater stało się centrum dwóch wielkich budowli komunizmu. Tam, gdzie zamknął się stalowy pierścień wokół najeźdźców niemieckich, ruszyła dnia 1 lutego b.r. pierwsza potężna budowa hydrotechniczna — Karpowska Stacja Pomp, jeden z najważniejszych obiektów na trasie kanału Wołga — Don. Wielowiekowe marzenie narodu rosyjskiego o połączeniu dwóch wielkich rzek poczęło się urzeczywistniać: wody Donu skierowały się ku Wołdze.

Miasto Stalingrad szybko rozbudowuje się. W roku ubiegłym mieszkańcy Stalingradu otrzymali przeszło 200 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej, a w roku bieżącym liczba ta wzrośnie 3-krotnie.

Z okazji 9-ej rocznicy zwycięstwa pod Stalingradem, pracujący tego miasta otrzymali ze wszystkich stron świata tysiące listów i depesz gratulacyjnych.

Prowokacja wojenna kuomintangowsko-amerykańska na pograniczu Burmy i Chin

Większość ONZ odmawia poparcia agresywnym planom USA

PARYŻ (PAP). 1 b. m. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego omawiano narzuconą Zgromadzeniu przez delegację St. Zjednoczonych oszczerczą i prowokacyjną skargę kuomintangowską na ZSRR i Chińską Republikę Ludową.

Zabierając głos zastępca szefa delegacji ZSRR, **Malik**, stwierdził m. inn.:

W dyskusji nad skargą kuomintangowską w Komisji Politycznej delegacja radziecka zdemaskowała bezpodstawność oszczerczych oświadczeń kuomintangowca i delegata amerykańskiego, że Zw. Radziecki nie wykonał radziecko-chińskiego traktatu z 1945 r.

Zw. Radziecki — zgodnie z zobowiązaniami, wynikającymi z uchwał jałtańskich i z traktatu z Chinami — nie tylko pomógł Chinom zrzucić jarzmo japońskie, lecz — jak oficjalnie przyznano w St. Zjednoczonych — pomógł również przyspieszyć prawie o półtora roku zakończenie drugiej wojny światowej na Dalekim Wschodzie oraz uratował od śmierci w tej wojnie przeszło milion Amerykanów.

Prowokacyjna intryga ze skargą kuomintangowską skierowana przeciwko Zw. Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej — poniosła fiasco. Większość członków ONZ nie poparła „skargi". W Komisji Politycznej delegacje 36 krajów spośród 60, powstrzymały się od głosowania, albo głosowały przeciwko oszczerczej rezolucji kuomintangowskiej.

W toku dyskusji nad skargą kuomintangowską stało się dla wszystkich oczywiste, że St. Zjednoczone wiążą bezpośrednio tę dyskusję ze swymi planami wojennymi w południowo-wschodniej Azji, skierowanymi przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i narodom Azji.

Wojska kuomintangowskie rozpoczęły działania wojenne z Burmy

Jak wynika z doniesień prasy i z oficjalnych oświadczeń działaczy politycznych Burmy, dowództwo amerykańskie zajmuje się obecnie z jednej strony przerzucaniem wojsk kuomintangowskich z wyspy Taiwan do Syjamu i Burmy, a z drugiej strony przygotowuje 6 dywizji kuomintangowskich w Burmie do agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i krajom południowo-wschodniej Azji.

Rząd St. Zjednoczonych — mówił Malik — usiłuje zatrzeć ślady przygotowań do agresji przeciwko południowym Chinom. Obecne wiadomości prasy świadczą o tym, że wojska kuomintangowskie rozpoczęły już działania wojenne w Burmie na granicy z Chińską Republiką Ludową.

„New York Times" z 29 stycznia podał: „Rząd Burmy zakomunikował dziś wieczorem, że oddziały armii burmańskiej prowadzą kampanię przeciwko wielkim siłom chińskich wojsk nacjonalistycznych (kuomintangowców) w pogranicznym rejonie Burmy północnej. Komunikat oskarża wojska nacjonalistyczne o pogwałcenie granicy na terytorium Burmy".

W ten sposób — oświadczył Malik — na terytorium Burmy rozpoczęły się działania wojenne, t. zn. rozpoczęła się kuomintangowsko - amerykańska prowokacja wojenna. Rozpoczęły ją wojska kuomintangowskie, otrzymujące zaopatrzenie z amerykańskich składów wojskowych i znajdujące się faktycznie pod dowództwem amerykańskich generałów i oficerów. Ta prowokacja wojenna na terytorium Burmy może być w każdej chwili wykorzystana w celu rozszerzenia agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Odpowiedzialność za tego rodzaju działania spada całkowicie na rząd St. Zjednoczonych.

Tak więc dla wszystkich jest jasne, że skarga przeciwko ZSRR i Chińskiej Republice Ludowej potrzebna była oszczercom kuomintangowskim i agresorom amerykańskim do tego, aby odwrócić uwagę ONZ i opinii publicznej od rozszerzenia agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Dyskusja nad tą skargą dowiodła w pełni jej prowokacyjnego i agresywnego charakteru.

Biorąc to wszystko pod uwagę, delegacja Zw. Radzieckiego domaga się ponownie zaprzestania dyskusji nad tą prowokacyjną skargą i odrzucenia kuomintangowsko - amerykańskiego projektu rezolucji.

Stanowisko delegacji radzieckiej poparli delegaci Czechosłowacji, Polski, Ukrainy i Białorusi.

35 głosów przeciw

Żaden delegat na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego — nie licząc autorów prowokacyjnej skargi delegata USA i kuomintangowca — nie wystąpił w obronie haniebnego oszczerstwa.

WIĘKSZOŚĆ DELEGATÓW ODMÓWIŁA POPARCIA OSZCZERCZEJ SKARGI AMERYKAŃSKO-KUOMINTANGOWSKIEJ. Przeciwko niej głosowało 9 delegacji — ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Burma, Indonezja, Indie i Izrael. 24 delegacje, w tej liczbie Afganistan, Argentyna, Australia, Anglia, Belgia, Dania, Szwecja, Norwegia, Francja, Egipt, Iran, Pakistan, Syria, Jemen i inne powstrzymały się od głosowania. 2 delegacje nie uczestniczyły w głosowaniu.

W ten sposób — podobnie jak w Komisji Politycznej — na posiedzeniu plenarnym 35 delegacji nie poparło skargi kuomintangowskiej. Głosowały za nią delegacje: St. Zjednoczonych, Brazylii, Syrii, Kolumbii, Kuby i szeregu innych krajów południowo - amerykańskich, ślepo podporządkowanych USA.

„Premier" boński Adenauer idzie śladem podpalaczy Reichstagu

Max Reimann o polityce USA w Trizonii

BERLIN (PAP) W związku z zapoczątkowaną w ub. tygodniu przez policję Adenauera masową akcją terrorystyczną, skierowaną przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i organizacjom pokojowym, przewodniczący partii Max Reimann w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji prasowej ADN oświadczył:

Akcja policyjna wobec KPD jest wymierzona przeciwko całemu miłującemu pokój społeczeństwu zachodnio-niemieckiemu. Polecenie zakazu KPD otrzymał Adenauer z Waszyngtonu jeszcze w ub. roku. Jak należało oczekiwać, min. spraw wewnętrznych Lehr nie znalazł pożądanego materiału po prostu dlatego, że materiału takiego nie ma. Partia komunistyczna nie ma żadnych tajemnic przed narodem. Jesteśmy przecież jedyną partią walczącą zdecydowanie z zakulisową polityką Adenauera, Lehra, Schumachera, którzy poza plecami narodu i wbrew jego woli usiłują zrealizować ciemne plany amerykańskich i niemieckich podżegaczy wojennych.

Adenauer stanął więc wobec konieczności spreparowania obciążającego „materiału" w sposób hitlerowski. Tak więc, zanim Trybunał Konstytucyjny powziął decyzję, czy postępowanie o zakaz KPD jest możliwe do przeprowadzenia, Lehr za wiedzą i poparciem Trybunału zebrał swoje kryminalne elementy, które mają za sobą szkołę Hitlera, Goebbelsa i Himmlera oraz rzucił je 23 stycznia na „poszukiwanie materiałów". Jednocześnie tego samego dnia — kiedy nie były jeszcze znane wyniki akcji policyjnej — Trybunał Konstytucyjny postanowił wszcząć postępowanie przeciwko KPD.

W dalszym ciągu swego wywiadu Max Reimann stwierdził, że prowokacyjne akty przeciwko partii komunistycznej przypominają zbrodnię podpalenia Reichstagu. Reimann podkreślił przy tym, że na czele „policji specjalnej" Lehra stoi obecnie jeden z najbliższych współpracowników Goeringa który prowadził „śledztwo" w sprawie podpalenia Reichstagu w 1933 roku.

W dalszym ciągu wywiadu Reimann oświadczył, że Adenauer działa na rozkaz imperialistów amerykańskich i w ścisłym porozumieniu z prawicowymi przywódcami SPD i zachodnio-niemieckich związków zawodowych.

APEL NIEMIECKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

BERLIN (PAP) Jak podaje agencja ADN, Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju ogłosił do wszystkich Niemców na terenie NRD i Niemiec zachodnich apel, który głosi m.in.:

Wszyscy ludzie w Niemczech zachodnich, którzy pragną pokoju, powinni działać solidarnie i zwierać swe szeregi dla obrony swych praw obywatelskich, swej wolności przed samowolą i terrorem władz. Wszyscy przeciw „porozumieniu ogólnemu", służącemu sprawie wojny! Wszyscy za zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami!

Poprawę warunków pobytu na wczasach przewidują plany FWP na 1952 r.

Rozwój wczasów i plany FWP na rok bież. przedstawił w rozmowie z przedstawicielem PAP dyr. nacz. FWP — ob. Bolesław Kania. Stwierdził on, że w ub. roku w domach wczasowych przebywało około 530 tys. robotników i inteligencji pracującej.

Nowe formy wypoczynku w czasie urlopu jak: wczasy turystyczne sportowe, wczasy dla matki i dziecka itp. zapewniają ludziom pracy wszechstronny, kulturalny sposób spędzania urlopów.

W roku bieżącym—mówi dalej dyr. Kania — główną uwagę zwracamy na dalsze polepszenie warunków pobytu ludzi pracy na wczasach, na podniesienie jakości usług, lepsze wyposażenie domów wczasowych i usprawnienie pracy kulturalno-oświatowej.

Około 500 odbiorników radiowych, ponad 270 pianin i fortepianów oraz 350 bibliotek, a łącznej ilości 95 tys. tomów oddanych zostanie do dyspozycji wczasowiczów.

Wczasowicze uzyskają także możność szerszego korzystania ze sportów na wczasach. Ponad 3,5 tysiąca nart, przeszło 1000 par butów narciarskich, odpowiednia ilość łyżew, saneczek, a także bojery w zimie, zaś ponad 400 kajaków, żaglówki i łódki — w lecie zapewniają możliwości uprawiania różnych rodzajów sportu.

„Zmierzamy do tego, aby przez zapewnienie jak najlepszych warunków pobytu, wytworzyć dobre samopoczucie wczasowicza i polepszyć jego zdrowie po całorocznej pracy dla dobra naszej ludowej ojczyzny" — stwierdza na zakończenie — dyr. Kania.

»Jedenastka sztancerów« pierwsza na mecie współzawodnictwa

Oszczędnościowa bitwa w RZO

Radom, w styczniu.

Gdy zapytacie w Radomskich Zakładach Obuwia o oszczędności — to zaczną wam opowiadać o sportowcach.

— Ależ nie o sport nam chodzi, lecz...

— No właśnie — nie pozwolą wam dojść do słowa — oszczędności wprowadzić u nas niełatwo. Z materiału przeznaczonego na jeden but dwu nie zrobisz, ale sportowcy rozegrali taki mecz, że przyniosło to nam 1.834.472 zł oszczędności.

Kto to zrozumie? Oszczędzać nie ma na czym, a jednak oszczędności są. I co ma wspólnego II ligowa drużyna „Włókniarz" z produkcją butów? A jednak...

Pod koniec drugiego kwartału ub. roku zaczęło się źle dziać w RZO. W dziale manipulacji, gdzie wykonywało się poszczególne elementy buta, maszyny stukotały bez przerwy, a jednak kontroler techniczny długo musiał czekać, nim uzbiera się komplet części. Co chwila więc wpadał tu majster ze szwalni lub montażu.

— No — pytał „sztancera" — cóż tak żółwio ciągniecie? — i zabierał mu spod ręki co było, bo szwalnia i montaż czekały.

Czy przy takiej robocie można było myśleć o wykonaniu planu?

Wąskie gardło na manipulacji hamowało produkcję innych działów.

Wtedy sportowiec Rusinowicz, a sztancer w RZO powiedział tak: „Źle, że każdy u nas pilnuje tylko swojego kopyta. Trzeba tak, jak w sporcie — zespołowo". **I zorganizował „jedenastkę" sztancerów — pierwszą w RZO sportową brygadę produkcyjną.** Brygada ta podjęła zobowiązanie wykonania wyznaczonej jej ilości elementów skórzanych bez względu na ewentualną nieobecność któregoś z jej członków. Ponadto „sportowcy" postanowili zmniejszyć ilość odpadów.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Najstarsze maszyny nie pamiętają

Zaczęła się praca, jakiej stare maszyny nie pamiętały. Nigdy przedtem nikt ich tak nie oliwił, ani tak długo troskliwie nie czyścił. „Sportowcy" wyznaczone na 15 dni zadanie wykonali już w 11 dniu.

— Za dużo nas w brygadzie — powiedział Rusinowicz. — Trzech ludzi może odejść do innej pracy, damy sobie radę z naszymi maszynami.

Robotnicy, zachęceni sukcesem Rusinowicza, utworzyli kilka nowych brygad: Słomki, Wandy Derlatki, Nowaka, Bukalskiego i Śmietanki. Brygady te przystąpiły do współzawodnictwa o miano najlepszej brygady. Zwycięska brygada miała otrzymać proporzec. Równocześnie toczyło się współzawodnictwo indywidualne o tytuł najlepszego sztancera.

— To był prawdziwy mecz — wspominają jeszcze teraz robotnicy. — Zaraz po kilku dniach na czoło wysunęły się brygady Rusinowicza i Derlatki. Gdy Rusinowicz miał jednego dnia 211 proc. normy, to zaraz drugiego Derlatka 212 proc., Rusinowicz dorównał, a Derlatka wyskoczyła na 215 proc. Teraz już cała załoga wie, że działa: ci dwoje nie ustąpią sobie, a jest tylko jedno pierwsze miejsce. Kto zwycięży w tym meczu, piłkarze Rusinowicza, czy siatkarki Derlatki?

Załoga podzieliła się na dwa obozy. Każdy dopingował swoją brygadę. Wyszły nawet ze swego warsztatu „dzięcioły" (szewcy z warsztatów ręcznych) i szeptali:

— Derlatka, ty uważaj Rusinowicz ma Okomskiego, a jemu trudno dorównać. Nie dajcie się!

A tymczasem Okomski chodził ze szmatą i szczotką koło swojej maszyny, gładził, majstrował, długo układał narzędzia i przygotowywał skórę, a potem to już robota sama paliła mu się w rękach. I nagle jak grom gruchnęło po zakładzie: Okomski wyrobił sam 261 proc. normy.

Pierwszy okres współzawodnictwa zakończył się zwycięstwem brygady Rusinowicza, która przeciętnie wykonywała 171,6 proc. normy. Drugie miejsce zajęła brygada Derlatki — 169,4 proc. I choć czerwony proporzec zdobyła brygada Rusinowicza, wszyscy mówili: „Zwycięstwo moralne należy do Derlatki i jej dziewcząt".

Przy opracowaniu sprawozdawczości okazało się, że współzawodnictwo dało niespodziewanie piękne wyniki. Oddział manipulacji oddał 30 pracowników do innych warsztatów. Zaoszczędzono w tym oddziale na skórze 425.222 zł., zmniejszyła się ilość odpadów, a przez ich wykorzystanie do dalszej produkcji zaoszczędzono jeszcze 99.271 zł. Brygady współzawodniczące rozwiązały również takie problemy, którymi dotychczas zajmował się majster. Obecnie brygady przejęły na siebie naukę nowoprzyjętych sztancerów, brygady troszczą się o odpowiednie kloce do cięcia skóry, o noże, maszynę. „Sportowcy" pomagają sobie, podnoszą kwalifikacje słabszych kolegów, całej bowiem brygadzie zależy, aby osiągnąć jak najwyższą wydajność.

Pełne ręce roboty

Wąskie gardło zostało zlikwidowane. Szwalnia i montaż miały teraz ręce pełne roboty. Przed ostateczną kampanią o przedterminowe wykonanie planu we współzawodnictwie wzięła udział cała załoga.

Było to współzawodnictwo między warsztatowe, o miano taśmy najwyższej wydajności. W okresie tym codziennie czerwony proporzec powiewał nad coraz to inną taśmą. O zaciętości tej walki świadczy fakt, że w ciągu 52 dni proporzec przechodził kilkanaście razy z rąk do rąk. Ostatecznie proporzec zdobył oddział 426, w którym pracowała brygada Rusinowicza. Roczny plan produkcji wykonano na 5 tygodni przed terminem. **Ogółem zaoszczędzono w ten sposób w RZO 7.898.615,58 zł. Koszta własne obniżyły się w ciągu trzech ostatnich kwartałów w stosunku do pierwszego o 4,2 proc. Załoga do końca roku wykonała dodatkowo 12.614 par obuwia.**

Czy sądzicie, że na tym się skończyło?

Nie zapomnieli o jakości

J. Kubicki i N. Stachowicz, majstrowie montażu, dostrzegli, że stosowany system współzawodnictwa nie wykorzystuje jeszcze w pełni możliwości produkcyjnych oddziałów. Bowiem zdarzało się, że w walce o ilość nie zawsze pamiętano o jakości. I oto po kilku dniach debat i obliczeń nad stołem majstrów zawisło nowe zobowiązanie:

„Oddział 423 zmniejszy zaplanowaną ilość par drugiego gatunku o 40 proc. i przekroczy plan produkcji w styczniu o 100 par. Będzie to efekt oszczędności, powstałych przez zlikwidowanie wymian z winy pracowników. Zaoszczędzi na materiałach pomocniczych (w stosunku do norm kalkulacyjnych) 1.677 zł, zaś na smarach i oliwie (przy równoczesnej wzorowej konserwacji maszyn) 177,20 zł. Wyeliminuje w 100 proc. jałowy bieg maszyn."

Zobowiązania Kubickiego i Stachowicza zmobilizowały załogę. Na manipulacji brygady Derlatki i Słomki podjęły zobowiązanie podobne, a ich majstrowie przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego majstra w przemyśle. Pociągnęło to także za sobą szwalnię. Co więcej nowe metody współzawodnictwa pracy, prowadzone przez Kubickiego i Stachowicza, zostały już przeszczepione na teren innych zakładów tego typu.

W RZO tak samo, jak przed kilku miesiącami stukają hałaśliwie maszyny. Spływają z taśmy, tak samo jak przedtem setki par obuwia: gdynki, półbuty męskie, damskie, sandały dziecięce. Przy taśmie ci sami robotnicy, ale ruchy ich rąk sprawniejsze i dokładniejsze, uwaga bardziej skupiona na jakości wykonania, a myśl coraz częściej zajęta, na czym tu jeszcze zaoszczędzić...

J. Pietroń.

Odpowiedzi prawnika

H. BOROWIEC — Emerytalna renta starcza wynosi bądź 90 zł mies., bądź kwotę 96—180 zł, w zależności od wysokości zarobków. Wyższe renty wypłaca się tylko tym osobom, które po wojnie pracowały co najmniej przez półtora roku. Jeżeli pracownik w chwili przyznania mu renty nie ma 18 mies. zatrudnienia, to otrzymuje 90 zł. O ile jednak po otrzymaniu renty będzie pracował nadal najemnie i osiągnie 18 mies. zatrudnienia, renta zostanie mu przeliczona, ale dopiero po opuszczeniu pracy. W czasie pracy renta nie może być podwyższona. Przeliczenia renty dokonuje właściwy oddział ZUS.

STRAPIONY T. W latach 1945 — 1947 odbył pan karę 18 miesięcy więzienia i zapytuje o możliwość zatarcia skazania.

W myśl obowiązujących przepisów sądowe zatarcie skazania możliwe jest dopiero po 10 latach od odbycia kary. W tym stanie rzeczy pozostaje obecnie tylko możliwość zwrócenia się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zatarcie skazania w drodze łaski.

M. S. z WARSZAWY. Pyta Pani, jaką kwotę alimentów na dziecko płacić powinien ojciec zarabiający 1200 zł, który żyje z inną kobietą, nie mając z nią dzieci, podczas gdy matka zarabia tylko 500 zł i utrzymuje jeszcze ciotkę.

Odpowiedzieć może tylko sąd, wydający w tej sprawie wyrok. Przepisy prawne nie zawierają bowiem oczywiście jakichś cyfrowych obliczeń, a stanowią jedynie, że zakres obowiązku alimentacyjnego zależy od usprawiedliwionych potrzeb dziecka oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego.

18 km. pociągiem w 4 godziny

Lublin leży pod Krakowem

Inżynier B. wyjechał z Jaworzna do odległego o 18 km Bukowna, zdążając na miejsce pracy. Podróż inżyniera trwała ponad 4 godziny. Co najmniej godzinę spędził on w poczekalniach stacyjek, czekając na pociąg.

Mała stacyjka Bukowno leży między Katowicami, Jaworznem i Krakowem. Wszystkie więzy gospodarcze łączą stacyjkę z tymi miastami. Wszystkie z wyjątkiem kolejowych. Toteż ludzie z Krakowa lub Jaworzna jadący do Bukowna pędzą życie tułacze w pociągach - widmach. Podróż na szlaku Jaworzno — Bukowno trwa mniej ni więcej tylko 4 godziny z dwoma przesiadkami po drodze. Żaden pociąg na tej trasie nie „koresponduje" z drugim. Na dobrą sprawę dobry piechur przejdzie tę drogę szybciej niż kolej, która od czasów Stephensona zrobiła przecież pewne postępy.

Człowiek, pragnący dotrzeć z Krakowa do Bukowna wstaje wobec tego około godz. 4.30. Pociąg odjeżdża o godzinie 5.20. Do Bukowna dotrze o godzinie 9 rano. Po drodze pasażer przesiada się w Szczakowej i w Kazimierzu (tutaj znużony podróżą może odpocząć czekając przeszło godzinę na następne połączenie).

Bukowno, jak powiedzieliśmy, leży między Katowicami a Krakowem. **A należy do lubelskiej dyrekcji kolei.** Do Katowic jest stąd 40 km., do Krakowa z 50, a do Lublina z 500. Ani Katowice, ani Kraków nie mogą uzgodnić ruchu pociągów zdążających do Bukowna, ponieważ wlazła w paradę dyrekcja lubelska. Ruch pociągów uzgodnić może jedynie tzw. szczebel ministerialny. Jak dotąd szczebel ten nie zajął stanowiska w tej sprawie.

Inżynier B. i inni, a jest takich b. wielu — zmuszeni do częstego podróżowania na tej trasie — tracą więc z powodu tych pociągów kilkadziesiąt godzin miesięcznie, tracąc jednocześnie pociąg do roboty.

T. Jack.

Czy tak powinien reagować przewodniczący GRN na polecenie Pow. Rady Narodowej, swojej władzy zwierzchniej?

Z.M.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Maszynistki szybciej piszą

Można szybciej pisać na maszynie — postanowiły maszynistki Ekspozytury Polskich Zakładów Zbożowych w Lublinie. Po przedyskutowaniu na naradzie produkcyjnej obowiązujących dotychczas norm, stwierdziły, iż są one za niskie. Uchwaliły więc podwyższenie norm o 4 proc.

W ślad za maszynistkami z Lublina poszły pracownice hali maszyn Zarządu PZZ w Warszawie, stosując nowe normy już od początku bieżącego roku.

K. Janicki — PZZ

Nie wszyscy jednocześnie

Urlopy ujęte planem

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w art. 59 mówi: **„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku. Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy, coroczne płatne urlopy. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych, stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi".**

Płatne urlopy, instytucja wczasów pracowniczych, z których korzystają w coraz szerszym zakresie wszyscy ludzie pracy w Polsce, rozszerzenie (w 1950 r.), uprawnień urlopowych pracowników fizycznych, oraz dodatkowe okresy płatnych urlopów wypoczynkowych dla niektórych grup pracowników (Karta Górnicza), stanowią najbardziej przekonywający dowód, że Polska Ludowa w pełni realizuje te podstawowe prawa obywateli.

Jest rzeczą oczywistą, że realizacja tych uprawnień, a przede wszystkim prawa do wypoczynku, **nie może być kwestią przypadku lub żywiołowości.** Naraziłoby to bowiem na szwank ogólnogospodarcze interesy kraju, zakłócając równomierność procesów produkcyjnych i sprawność funkcjonowania aparatu administracyjnego państwa. Toteż zagadnienie planowego rozłożenia urlopów pracowniczych w ciągu całego roku, jest nie tylko zagadnieniem społecznym, lecz również gospodarczym.

W ciągu ostatnich 2 lat sprawa ta uległa pewnej poprawie. Żywiołowość w wykorzystaniu prawa do wypoczynku w okresie 2—3 miesięcy letnich, została w znacznym stopniu ograniczona. Niemniej jednak istnieje wciąż jeszcze pęd do wykorzystywania urlopów wypoczynkowych przez pracowników głównie w ciągu lata.

Ponieważ sprawa rytmiki i równomierności w wykonywaniu zadań trzeciego roku Planu, jest jednym z podstawowych zagadnień warunkujących pomyślne jego wykonanie, zaś równomierność i rytmiczność pracy nie jest do pomyślenia w warunkach gwałtownych zmian w stanie ilościowym pracowników, przeto sprawa ustalenia pewnej równomierności w wykorzystaniu urlopów pracowniczych, w ciągu całego roku znalazła wyraz **w Okólniku Nr 7 Prezesa Rady Ministrów z dn. 10 stycznia 1952 r.** (Monitor Polski N A 9 z dn. 29 stycznia r.b.), **w sprawie prawidłowego rozdziału urlopów wypoczynkowych.** Okólnik ten zaleca wszystkim władzom naczelnym oraz instytucjom i urzędom centralnym stosowanie w jednostkach im podległych rozdziału urlopów wypoczynkowych wg następującego klucza:

Procent pracowników wykorzystujących urlopy w stosunku do ogółu pracowników uprawnionych	miesiące
9	I
9	II
—	III
9	IV
12	V
12	VI
12	VII
12	VIII
12	IX
7	X
—	XI
6	XII

Tak więc, w myśl podanego klucza rozdziału urlopów, w ciągu trzech miesięcy letnich (czerwiec — sierpień) liczba pracowników wykorzystujących urlopy wypoczynkowe nie powinna przekraczać 36 proc. ogółu pracowników uprawnionych do urlopu. Na miesiące zimowe powinno przypaść 24 proc. urlopowanych pracowników, na 2 miesiące wiosenne 21 proc. i 2 miesiące jesienne 19 proc. pracowników.

Okólnik zawiera ponadto postanowienie, że zwiększenie procentu urlopów w m-cach letnich (czerwiec — sierpień) w poszczególnych instytucjach i zakładach pracy, wymaga zgody władzy naczelnej. Natomiast zwiększenie procentu urlopów w innych miesiącach zgody takiej nie wymaga.

T. D.

STANISŁAW LEM

Astronauci

Powieść fantastyczno-naukowa

str. 334 zł 15,50

„CZYTELNIK" K 89 1

NASI KORESPONDENCI i CZYTELNICY piszą

Już w czasie studiów — praca naukowa

Wielu studentów wydziału lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie poza normalnymi wykładami, ćwiczeniami i egzaminami, rozpoczyna już od najmłodszych lat studiów prace naukowe.

Przyszli naukowcy zorganizowani są w specjalnych kółkach. Przy zespole katedr Medycyny Teoretycznej i Doświadczalnej istnieje Koło Teoretyczne, które dzieli się z kolei na szereg zespołów roboczych, pracujących przy poszczególnych katedrach — jak zespół Fizjologii, Anatomii Patologicznej, Mikrobiologii, Patologii. Członkami tych zespołów są studenci, którzy mają już zdany egzamin z danego przedmiotu. Studenci, którzy nie mają za sobą jeszcze egzaminów, zorganizowani są w kółkach przedmiotowych.

Celem Kółek Przedmiotowych jest zbliżenie studentów niższych lat do badań naukowych, zapoznanie ich z eksperymentem naukowym, jako głównym orężem w walce o zdobycie medycyny. Kółka przygotowują późniejszych członków zespołów roboczych przez referaty, czytanie literatury naukowej i staż laboratoryjny. Szczególny nacisk położony jest na poznawanie nowych osiągnięć medycyny radzieckiej, specjalnie nauki Pawłowa. Z dużą pomocą w pracy poszczególnych kółek (a jest ich obecnie pięć) przychodzą asystenci-opiekunowie, a także i profesorowie — kierownicy odpowiednich katedr.

Zespoły robocze poszczycić się już mogą pięknymi wynikami w kształceniu nowych kadr naukowych. Dwie trzecie młodszych asystentów w zakładach Medycyny Teoretycznej i Doświadczalnej rekrutuje się spośród ich wychowanków Członkowie tych zespołów pracują również w instytucjach naukowo-badawczych, jak np. w Państwowym Instytucie Hematologicznym.

Członkami Zespołów Roboczych i Kółek Przedmiotowych są przeważnie studenci przodujący w nauce i pracy społecznej. Praca naukowa wpływa też w dużym stopniu na podnoszenie się ogólnego poziomu wiedzy studentów AM.

Z. Kuratowska
Akademia Medyczna

Może być jeszcze lepiej

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych prowadzi dla dzieci swoich pracowników żłobek. 28 dzieci ma tam zapewnioną doskonałą opiekę, zarówno ze strony wykwalifikowanej pielęgniarki - kierowniczki, jak i całego personelu. Wyżywienie jest smaczne i pożywne. I właśnie dlatego, że żłobek jest tak dobrze prowadzony, powinno się usunąć jeszcze te braki, które jednak są.

A więc: kuchnia żłobka dotkliwie odczuwa brak magazynu i odpowiednich pomieszczeń na zmywalnię.

Mimo zlecenia Dyrekcji, Dział inwest. Remontowy nie wykonał dla żłobka tablicy do ogłoszeń, wieszaków i schodków na piętro.

Wietrzenie sypialni dziecięcej jest niemożliwe ze względu na sąsiedztwo zwałów koksu, który należałoby przenieść gdzie indziej.

Stołówka, zarazem bawialnia, ma niepraktyczną dębową podłogę. Trzeba by położyć tam linoleum.

Zabawki są tylko drewniane, a więc dla starszych dzieci. Młodszym trzeba kupić gumowe zabawki — na co pieniądze są.

Już dziś należy pomyśleć o miejscu zabaw dziecięcych w lecie, gdyż na razie żadnego ogródka nie ma.

Na zakończenie „ostatni brak" — brak Komitetu Żłobkowego (formalnie jest, lecz nie przejawia żadnej działalności), który by usunął powyższe niedociągnięcia. Pamiętać o tym winny rada zakładowa i Rada Kobieca.

H. Cybińska
PWPW

KRONIKA sądowa

Nie podobał się dyrektorowi

Tadeusz Stodolski, kierownik transportu „Zjednoczenia Przemysłu Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych", otrzymał z firmy wymówienie na zasadzie art. 32, tj. rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika bez wypowiedzenia. Stodolski wniósł pozew do Sądu Pracy o odszkodowanie 3-miesięczne plus jeden miesiąc urlopu.

Na rozprawie ujawniono, że Stodolskiemu obcięto premię w wysokości 10 proc. Urzędnik uważając, że obniżka premii jest niesłuszna, wywiesił na ścianie karteczkę z napisem: „Zgubiłem 10 proc. premii. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot". Gdy wiadomość o treści karteczki doszła do uszu dyrektora, Stodolskiego natychmiast zwolniono.

Sąd przyznał Stodolskiemu 4-miesięczne odszkodowanie. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że jak wynika z zeznań świadków, zwolnienie Stodolskiego było aktem osobistej antypatii dyrektora firmy.

Awanturnicy płacą grzywny

Kazimierz Dąbrowski, zam. przy ul. Strzeleckiej 1 m. 26, wywołał po pijanemu awanturę w bufecie na Dw. Wschodnim, łamiąc stół i krzesło. Wezwana M.O. odprowadziła Dąbrowskiego do komisariatu, kierując odpowiedni wniosek do DRN-Grochów, która ukarała sprawcę awantury grzywną 300 zł.

Zdzisław Soska, zam. przy ul. Zamojskiego 27, wracał w nocy po pijanemu do domu taksówką. Gdy przyszło do uregulowania rachunku, odmówił zapłacenia, „popierając" swoje argumenty wybiciem szyby w aucie. Awanturnikiem zajęła się M. O., odprowadzając go do komisariatu, gdzie na drugi dzień uiścił pełną należność. Ponadto wymierzono mu 100 zł grzywny. (Bo)

Antoni Czechow **W tłumaczeniu Marii Dąbrowskiej**

MOJE ŻYCIE

(Opowieść prowincjonalna) 33)

— A kto winien? — wykrzyknął ojciec. — Tyś winien, łajdaku!

— Dobrze, niech będzie, żem ja winien — rzekłem. — Przyznaję, wiele zawiniłem, ale czemu to wasze życie, które ojciec uważa za obowiązujące i dla nas — czemu ono takie jest nudne, takie niezdarne, dlaczego w żadnym z tych domów, które ojciec od trzydziestu lat buduje, nie ma ludzi, od których mógłbym się nauczyć, jak mam żyć, żeby nie było na mnie winy? W całym mieście ani jednego uczciwego człowieka! Te ojca domy — to wyklęte gniazda, gdzie wpędza się do grobu matki, córki, męczy się dzieci... Biedna moja matka! — mówiłem z rozpaczą. — Biedna siostra! Trzeba odurzać się wódką, kartami, plotkowaniem, trzeba się upadlać, być świętoszkiem, albo przez dziesiątki lat kreślić tylko i kreślić, żeby nie zauważać całej zgrozy, która się kryje w tych domach. Nasze miasto istnieje już setki lat i przez cały ten czas nie dało ojczyźnie ani jednego pożytecznego człowieka — ani jednego! Dusiliście w zarodku wszystko, cokolwiek było żywszego i wybitnego! Miasto sklepikarzy, szynkarzy, kancelistów, świętoszków, niepotrzebne, bezużyteczne miasto, którego nikt a nikt by nie żałował, gdyby nagle zapadło się pod ziemię.

— Nie życzę sobie słuchać tego, łajdaku! — rzekł ojciec i wziął ze stołu linię. — Tyś pijany! Nie waż mi się przychodzić do ojca w takim stanie! Mówię ci po raz ostatni i powtórz to twojej bezwstydnej siostrze, że nie dostaniecie ode mnie nic. Krnąbrne dzieci wyrzuciłem ze swego serca, a jeżeli teraz cierpią przez swoją krnąbrność i upór, to nie lituję się nad nimi. Możesz sobie iść tam, skąd przyszedłeś! Podobało się Bogu skarać mnie wami, znoszę z pokorą ten dopust i — jak Hiob — znajduję pociechę w cierpieniach i ciężkiej pracy. Nie wolno ci przestąpić tego progu, póki się nie poprawisz. Jestem sprawiedliwy, wszystko, co mówię, to dla twego pożytku, i jeśli dobrze sobie życzysz, to powinieneś pamiętać o tym, co zawsze mówiłem i co mówię.

Machnąłem ręką i wyszedłem. Potem nie pamiętam, co było w ciągu tej nocy i na drugi dzień.

Ludzie mówią, że chodziłem po mieście bez czapki, zataczając się i głośno śpiewając, a za mną tłumem biegali ulicznicy i krzyczeli:

— „Mały zysk"! Mały zysk!"

XX

Jeśli przyszłaby mi chętka zamówić sobie pierścień, obrałbym taki napis: „nic nie przemija". Wierzę, że nic nie przemija bez śladu i że każdy najmniejszy nasz krok ma znaczenie dla obecnego i dla przyszłego życia.

To, co przeżyłem, nie przeminęło daremnie. Moje wielkie nieszczęścia, moja cierpliwość poruszyły serca współobywateli i teraz nie przezywają mnie więcej „Małym zyskiem", nie wyśmiewają mnie, a kiedy przechodzę między kramami, to już nie oblewają mnie wodą. Przywykli do tego, że jestem robotnikiem i nie widzą już nic dziwnego w tym, że ja, szlachcic, noszę wiadra z farbą i wstawiam szyby; przeciwnie, chętnie mi dają zamówienia i uchodzę już za dobrego fachowca i za najlepszego majstra po Reńce, który chociaż wyzdrowiał i choć jak dawniej bez rusztowań maluje kopuły na dzwonnicach, nie ma już siły, by dawać sobie radę z chłopakami; zamiast niego, ja teraz biegam po mieście i szukam zamówień, ja najmuję pomocników i rozliczam się z nimi, ja zasięgam pożyczki na lichwiarskie procenty. I teraz, zostawszy majstrem, rozumiem, że dla groszowego zamówienia można przez trzy dni biegać po mieście i szukać dacharzy. Ludzie są dla mnie grzeczni, mówią mi „wy", a w domach, gdzie pracuję, częstują mnie herbatą i przysyłają do mnie z zapytaniem, czy nie chcę zjeść obiadu. Dzieci i dziewczęta często przychodzą i przypatrują mi się ze smutkiem i z ciekawością.

Zdarzyło się, że miałem robotę w gubernatorskim ogrodzie, malowałem tam altanę pod marmur. Gubernator zaszedł spacerkiem do altany i nie mając nic lepszego do roboty, zaczął ze mną rozmawiać, i przypomniałem mu, jak wezwał był mnie kiedyś do siebie na rozmowę. Chwilę wpatrywał się w moje oblicze, potem otworzył usta jak o, rozłożył ręce i powiedział:

— Nie pamiętam!

Zestarzałem się, zrobiłem się milczący i surowy, rzadko się śmieję i powiadają, że stałem się podobny do Reńki, i że tak samo jak on zanudzam chłopaków-malarzy niepotrzebnymi morałami.

Maria Wiktorowna, moja była żona, mieszka teraz za granicą, a jej ojciec, inżynier, buduje drogę żelazną gdzieś we wschodnich guberniach i kupuje tam posiadłości ziemskie. Doktor Błagowo również przebywa za granicą. Dubieczna przeszła z powrotem na własność pani Czeprakowej, którą kupiła ją, wytargowawszy od inżyniera dwadzieścia procent ustępstwa. Moisiej chodzi już w meloniku; często przyjeżdża do miasta lekkim wolancikiem dla załatwienia jakichś interesów i zatrzymuje się przed bankiem. Powiadają, że kupił już sobie majątek z przejęciem długów i że ciągle zasięga w banku informacyj dotyczących Dubieczni, którą także zamierza kupić. Biedny Iwan Czeprakow długo wałęsał się po mieście pijąc i nic nie robiąc. Spróbowałem dać mu zajęcie w naszym rzemiośle i przez jakiś czas malował z nami dachy i szklił okna i nawet zasmakował w tym i, jak prawdziwy malarz, kradł pokost, przymawiał się o napiwki, upijał się. Ale wkrótce sprzykrzyło mu się i znudzony powrócił do Dubieczni; a później malarze zwierzyli mi się, że ich namawiał, aby razem z nim w jakąś noc zamordować Moisieja i ograbić generałową.

Ojciec bardzo się zestarzał, zgarbił się i wieczorami spaceruje dokoła swego domu. Nie bywam u niego.

Prokofij podczas cholery leczył sklepikarzy pieprzówką i dziegciem i brał za to pieniądze; jak dowiedziałem się z gazety, był chłostany rózgami za to, że siedząc w swym kramie źle wyrażał się o doktorach. Jego subiekt, Nikołka zmarł na cholerę. Karpowna jeszcze żyje i po dawnemu kocha i boi się swego Prokofia. Kiedy mnie ujrzy, za każdym razem żałośnie kręci głową i mówi z westchnieniem:

— Zginiesz marnie, serdeńko!

W dnie powszednie bywam zajęty od rana do wieczora. A w dnie świąteczne, o ile jest piękna pogoda, biorę na rękę moją malutką siostrzenicę (siostra oczekiwała chłopca, lecz urodziła się dziewczynka) i nie śpiesząc się idę powoli na cmentarz. Tam stoję albo siedzę i długo patrzę na drogą mi mogiłę i mówię dziecku, że tu leży jej mama.

Czasami nad mogiłą zastaję Aniutę Błagowo. Witamy się i stoimy milcząc, lub rozmawiamy o Kleopatrze, o jej córeczce, o tym, jak smutno żyć na tym świecie. Potem, wyszedłszy z cmentarza, idziemy milcząc i Aniuta zwalnia kroku — naumyślnie, żeby dłużej iść ze mną. Dziewczynka, radosna, szczęśliwa, mruży oczy od jaskrawego blasku dnia, ze śmiechem wyciąga do niej rączki, zatrzymujemy się i razem pieścimy tę kochaną dzieweczkę.

A gdy wchodzimy do miasta, Aniuta Błagowo, zdenerwowana i zaczerwieniona, żegna się ze mną i kroczy dalej sama, solidna, surowa... I już nikt ze spotkanych znajomych, patrząc na nią, nie mógłby pomyśleć, że przed chwilą szła ze mną i nawet pieściła dziecko.

1896 r.

Koniec.

Przepaść między słowem i czynem

Konstytucja Włoch, jak wiele innych konstytucji burżuazyjnych, na papierze zapewnia obywatelom wolność przekonań. Jak to wygląda w praktyce, widzimy na powyższym zdjęciu: policja Scelby w brutalny sposób rozpędza manifestację bojowników pokoju (do artykułu obok).

Ich konstytucje

Wolność, ale na papierze

Od dnia ogłoszenia projektu naszej Konstytucji, BBC i wszystkie inne „Głosy Ameryki" nadają codziennie komentarze na ten temat. Autorzy audycji „polskich", tzn. audycji przetłumaczonych z angielskiego, czy raczej amerykańskiego na polski, grzmią, „piętnują", „demaskują" i na wyścigi „krytykują" projekt Konstytucji. Ta bezsilna złość jest najlepszym dowodem, jak boleśnie niedobitki polskiej emigracji i jej anglosascy opiekunowie odczuli mające wkrótce nastąpić uchwalenie ustawy zasadniczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

90 procent audycji rozgłośni burżuazyjnych, poświęconych naszej Konstytucji, wypełniają niewybredne ataki na Polskę Ludową. Tymi bredniami nie będziemy się zajmowali. Pozostałe 10 procent — to zachwalanie „demokracji zachodniej", jej rzekomych „wolności", „praw obywatelskich" itd. Szkoda tylko, że ta reklama „demokracji" burżuazyjnej nie jest podbudowana konkretnymi przykładami. Wyręczymy wobec tego BBC, „Głos Ameryki" i faszystowski Madryt i sami przytoczymy materiał „dowodowy", zaczerpnięty z konstytucji państw kapitalistycznych. Przekonamy się wówczas, jak się ma sprawa z tą „demokracją" na tzw. Zachodzie.

Dla kogo wolność, dla kogo niewola

Zacznijmy od Stanów Zjednoczonych, od tej „cytadeli wolności" w stylu burżuazyjnym, od tego „wzoru" wszelkich cnót kapitalistycznych. Podobnie jak konstytucji, dzieci amerykańskie uczą się niemal na pamięć tekstu słynnej Deklaracji Niepodległości z 4 lipca 1776 r. Piękny to dokument, i w przyszłej wolnej Ameryce obywatele z dumą będą go cytować. Piękny zwłaszcza w tej części, w której oskarża Wielką Brytanię, przeciwstawiającą się niepodległości Stanów Zjednoczonych, o to, że „plądruje nasze morza, zagarnia nasze wybrzeża, pali nasze miasta i burzy życie naszej ludności", o to, że „przewozi wielkie armie obcych najemników, aby dokonać dzieła śmierci, spustoszenia i tyranii" (czy nie przypomina to wszystko agresji amerykańskiej w Korei?).

Ta część historyczna amerykańskiej Deklaracji Niepodległości jest dziś całkowicie aktualna z tą tylko zmianą, że władcy kraju, który był ofiarą agresji brytyjskiej sprzed 175 lat, stali się teraz sami napastnikami. Natomiast część ideologiczną deklaracji, będącą wyrazem dążeń wolnościowych narodu amerykańskiego w końcu XVIII wieku, dzisiejsza rzeczywistość Stanów Zjednoczonych przekształciła w pusty i nic nie znaczący frazes. Cóż bowiem dziś znaczą w Ameryce słowa, że „wszyscy ludzie stworzeni są jako równi", lub że każdy człowiek ma „niezbywalne prawo do życia, wolności i poszukiwania szczęścia"? Jak szyderstwo, brzmią dziś słowa o „równości" miliardera z Wall Street i bezrobotnego z Bowery. Dowodem „prawa do wolności" są chyba przywódcy robotniczy osadzeni w więzieniach. Nie wiedzą o szczęściu miliony obywateli amerykańskich, prześladowanych z powodu koloru skóry. Nie wiedzą o szczęściu miliony bezrobotnych.

Niedawno jeden z dzienników prowincjonalnych w Stanach Zjednoczonych wpadł na taki pomysł. Reporter tego dziennika wyszedł na miasto z tekstem Deklaracji Niepodległości i proponował napotkanym obywatelom podpisanie tego tekstu. Większość obywateli odmówiła podpisu, oświadczając, że jest to chyba dokument „komunistyczny" i że obawiają się oni represji ze strony FBI (tajnej policji). Obywatele ci nie pamiętali deklaracji z czasów szkolnych i słusznie ocenili jej treść jako „wywrotową" z punktu widzenia dzisiejszych władców Ameryki.

Zajrzyjmy teraz do konstytucji Stanów Zjednoczonych (uchwalonej w 1787 r.) i skonfrontujmy ten dokument z rzeczywistością kapitalistycznej Ameryki. Już we wstępnym zdaniu czytamy o „powszechnym dobrobycie" i o „dobrodziejstwach wolności". O tym dobrobycie wiele by nam mogli opowiedzieć amerykańscy bezrobotni, a o takiej wolności — bojownicy o pokój, skazywani przez amerykańskie sądy.

Czytamy dalej. Artykuł pierwszy „uzupełnień" do konstytucji głosi wolność słowa, wolność prasy, wolność zgromadzeń. Wielki pisarz Howard Fast i inni postępowi pisarze, pozbawieni możności ogłaszania swych dzieł, — oto przykład amerykańskiej „wolności słowa", z której korzystają w pełni milionerzy, właściciele ogromnych koncernów prasowych, spółek radiowych itd. Redaktor komunistycznego „Daily Workera", skazany na 5 lat więzienia i odsiadujący wyrok, — oto dowód prawdziwie amerykańskiej „wolności prasy". „Wolność" ta przysługuje w Ameryce rzeczywiście „każdemu"... kto posiada 5 milionów dolarów na założenie nowego dziennika. A napad faszystów amerykańskich przy współudziale policji na zgromadzenie w Peekskill, na którym występował Paul Robeson, lub wymuszony przez USA zakaz ogólnoamerykańskiej konferencji obrońców pokoju, — oto ilustracje „wolności zgromadzeń"...

Warto jednak czytać dalej tekst konstytucji. Artykuł XV „uzupełnień", uchwalony po wojnie domowej o wyzwolenie Murzynów, zapewnia prawa wyborcze obywatelom amerykańskim „bez względu na rasę, kolor lub poprzedni stan niewoli". Porównajmy ten przepis z twierdzeniem amerykańskiego, bynajmniej nie lewicowego autora, Henry Lee Moona, który obliczył, że oficjalnie istniejący „podatek wyborczy pozbawia (w USA) prawa głosu około 10 milionów wyborców, w tym 6 milionów białych" i 4 miliony Murzynów. W południowych stanach USA większość ludności murzyńskiej pozbawiona jest prawa głosu.

Konstytucja amerykańska jest doskonałym dowodem słuszności stalinowskiej krytyki konstytucji państw kapitalistycznych. W słynnym referacie Stalina „O projekcie Konstytucji ZSRR" czytamy bowiem:

„Konstytucje burżuazyjne biorą milcząco za punkt wyjścia przesłankę, że narody i rasy nie mogą mieć równych praw, że istnieją narody pełnoprawne i narody niepełnoprawne... Konstytucje burżuazyjne ograniczają się zazwyczaj do zapisywania formalnych praw obywateli nie troszcząc się o warunki urzeczywistnienia tych praw, o możliwość ich urzeczywistnienia, o środki ich urzeczywistnienia. Mówią o równości obywateli, lecz zapominają, że nie może być rzeczywistej równości między przedsiębiorcą a robotnikiem, między obszarnikiem a chłopem, skoro pierwsi mają bogactwo i wagę polityczną w społeczeństwie, a drudzy pozbawieni są i jednego i drugiego, skoro ci pierwsi są wyzyskiwaczami, a drudzy wyzyskiwanymi. Albo też: mówią o wolności słowa, zebrań i druku, ale zapominają, że wszystkie te wolności mogą przekształcić się dla klasy robotniczej w pusty dźwięk, jeżeli jest ona pozbawiona możności rozporządzania odpowiednimi lokalami na zebrania, dobrymi drukarniami, dostateczną ilością papieru itd."

Choć słowa te wypowiedziane zostały przed 15 laty, nie straciły one na aktualności. Skutecznie starają się o to m. in. władcy Ameryki.

Przykład francuski

Analogiczna jest sytuacja w wielu innych państwach kapitalistycznych. Piękne sformułowania ich konstytucji nie znajdują żadnego pokrycia w burżuazyjnej rzeczywistości. A gdy sformułowania te stają się zbyt krępujące dla sprawujących władzę warstw kapitalistycznych, starają się one o zmianę konstytucji, tak jak to było w Polsce w 1935 r. i tak, jak to się dzieje obecnie we Francji, gdzie cała reakcja domaga się rewizji konstytucji, uchwalonej dopiero w 1946 r. Konstytucja francuska powstała na wielkiej fali wolnościowej, niemal nazajutrz po rozgromieniu hitleryzmu. Konstytucja ta zawiera wiele przepisów postępowych i demokratycznych, lecz przepisy te pozostają na papierze, gdy władza należy do burżuazji.

Lekturę konstytucji francuskiej zaczynamy od wstępu, zastępującego rozdział o prawach obywatelskich. Czytamy, że „każda istota ludzka bez różnicy rasy, wyznania i wiary posiada prawa niezbywalne i święte". Słusznie, prawda? Mieszkańcy Vietnamu, mordowani przez francuski korpus ekspedycyjny, i ludność Tunisu, prześladowana przez kolonizatorów francuskich, — oto aktualne przykłady, jak burżuazja francuska rozumie przytoczony przepis.

Czytamy dalej, że „każdy człowiek prześladowany z powodu swojej działalności na rzecz wolności, ma prawo do azylu na terytoriach Republiki" (Francuskiej). Pracujący obecnie na Żeraniu bojownicy hiszpańscy, prześladowani we Francji i wreszcie deportowani, mają wiele do powiedzenia na temat tego „prawa azylu".

Czytamy, że „każdy ma obowiązek pracować i prawo otrzymać pracę". Każdy? Burżuazja francuska wyłącza z tego prawa bezrobotnych, wyłącza robotników tych zakładów pracy, które zamyka na rozkaz Waszyngtonu.

Czytamy, że dzieci i dorośli mają „równy dostęp do wykształcenia". Pamiętamy dobrze sprzed wojny, jak to wygląda w państwie burżuazyjnym, gdy dzieci robotników i chłopów nie mają dostępu do nauki. Tak właśnie jest dotychczas we Francji, choć twórcy konstytucji chcieli, by było inaczej.

Czytamy, że „Republika Francuska stosuje się do norm międzynarodowego prawa publicznego. Nie będzie ona prowadziła wojny w celu podboju i nigdy nie użyje swej siły przeciwko wolności innego ludu". Jeśli chodzi o ostatnie zdanie, to zostało ono uroczyście wpisane do tekstu konstytucji francuskiej niemal w tym samym czasie, gdy rząd Francji zaczynał wojnę zaborczą w Vietnamie. Jeśli zaś chodzi o „normy prawa międzynarodowego", to wystarczy przypomnieć brutalne pogwałcenie przez rząd Francji obowiązujących go uchwał poczdamskich, to wystarczy przypomnieć zgodę tego rządu na odbudowę Wehrmachtu, zawartą w Planie Schumana i Planie Plevena, — aby zrozumieć, że „200 rodzin", sprawujących władzę we Francji, traktuje prawo międzynarodowe w myśl hitlerowskiej zasady o „świstku papieru".

Czytamy wreszcie we wstępie do konstytucji francuskiej o „Unii dobrowolnej z ludami zamorskimi". Cóż to za twór? To „unia" z Marokiem, Tunisem, Algerem czy Madagaskarem. A gdzież tu dobrowolność? Tylko na papierze, o czym najlepiej świadczą ostatnie wydarzenia w Tunisie i Maroko, o czym świadczy przelana krew 90 tysięcy patriotów Madagaskaru, zmasakrowanych w 1947 r. przez wojska kolonizatorów francuskich.

Tyle o wstępie do konstytucji. Podobnie komiczny, czy raczej tragikomiczny jest efekt zestawienia dalszy przepisów konstytucji francuskiej z rzeczywistością. Jak kpiny brzmi teraz przepis artykułu 2 o „rządach ludu, dla ludu i przez lud", gdy każde dziecko we Francji wie, że władzę sprawują „partie amerykańskie" Faure'ów, Plevenów i Schumanów, występujących z upoważnienia burżuazji francuskiej, a przede wszystkim z polecenia bankierów z Wall Street. W szyderstwo zamieniły się przepisy artykułu 3 o powszechnych i równych wyborach, gdy półoficjalny „Monde" przyznaje, że uchwalona w kilka lat po konstytucji ordynacja wyborcza jest „najbardziej oszukańcza" w dziejach Francji.

*

Dość już tych przykładów. Przypominają się określenia Lenina o wolności i demokracji w państwie burżuazyjnym. Lenin pisał tak:

„Wolność społeczeństwa kapitalistycznego pozostaje w przybliżeniu zawsze taka sama, jaką była w starożytnych republikach greckich: wolnością dla właścicieli niewolników... Demokracja dla znikomej mniejszości, demokracja dla bogaczy, oto jakim jest demokratyzm społeczeństwa kapitalistycznego"...

Słowa te nie wymagają uzupełnień.

Grzegorz Jaszuński.

Wyrok już wydała historia

Proces międzynarodówki zdrajców

W 1948 roku ukazała się w Paryżu niewielka rozmiarami, ale ważka książka pt. „L'internationale des traitres" — „Międzynarodówka zdrajców". Autor, wybitny pisarz i publicysta francuski Renaud de Jouvenel, operując faktami i dokumentami, zanalizował zjawisko przejścia na pozycje zdrady narodowej różnych Mikołajczyków i Andersów. Różnych, bo nie tylko „polskich", ale i czechosłowackich, węgierskich, rumuńskich, bułgarskich, albańskich, greckich.

Wydarzenia, które nastąpiły od czasu ukazania się I wydania „Międzynarodówki zdrajców" nie tylko w całości potwierdziły słuszność książki Jouvenel'a, ale dopisały do niej komentarz miażdżący dla emigranckich renegatów, którzy bez reszty zaprzedali się anglo-amerykańskiemu i hitlerowskiemu koncernowi wojny i zbrodni, zwanemu oficjalnie „paktem płn.-atlantyckim".

Wystarczy chociażby wspomnieć „memoriał", podpisany przez Mikołajczyka, w którym „pan prezes" nawoływał jawnie do wojny przeciw Polsce, do zrobienia **„w Polsce porządku takimi samymi środkami i z taką samą energią, jak w KOREI!"**.

Wystarczy wspomnieć ostatni londyński zjazd emigranckich szumowin wszelkiej maści i narodowości, na którym m.in. oenerowiec Bielecki wyraził trwogę tłumnie zebranych przedstawicieli międzynarodówki zdrajców na samą myśl, że narody mogą do wojny nie dopuścić.

Zdawało by się, że miano zdrajcy wszyscy ci panowie powinni przyjąć po prostu jako rzeczowe określenie ich... zawodu. Jednakże waszyngtońskim budowniczym Wehrmachtu bardzo zależy na niepokalanym honorze agentów amerykańsko - hitlerowskiej V kolumny. Zdemaskowani agenci są przecież nieprzydatni... Toteż na rozkaz Waszyngtonu panowie ci, odmalowani w naturalnych kolorach w „Międzynarodówce zdrajców", poczuli się nagle — i równocześnie — straszliwie „znieważeni". I wytoczyli proces o „zniesławienie" autorowi „L'internationale des traîtres", Renaud de Jouvenel oraz autorowi przedmowy do tej książki, równie znanemu pisarzowi francuskiemu André Wurmser'owi. Kilkakrotnie odraczany, proces rozpoczął się w Paryżu w poniedziałek 4 b.m.

Jako najbardziej „poszkodowani" wnoszą oskarżenie m.in. bułgarski Mikołajczyk, Dymitrow; rumuński Raczkiewicz i Anders w jednej osobie, Dianu, pułkownik i faszysta „polski" (także w jednej osobie), Jan Kowalewski. Powołują zaś ci zdrajcy i renegaci na „świadków oskarżenia" zdrajców i renegatów równie jak oni sami wypróbowanych (przez wywiad amerykański i angielski): Mikołajczyka, hr. Bora-Komorowskiego, Andersa, Kukiela; członka spisku kapitalistów amerykańskich i czeskich, Ripkę; grabarza Francji, który utorował drogę Petain'owi, Paul Reynaud; faszyzującego adwokata paryskiego Giaferi itd.

Warto choćby kilka słów poświęcić osobie Jana Kowalewskiego, występującego w roli „oskarżyciela". Widzicie go tu na fotografii. Fotografia wycięta została z czołowego organu... NSDAP (partii hitlerowskiej), znamienitego „Voelkischer Beobachter", który w nrze z dn. 5.X. 1937 r. zamieścił wywiad z „pułkownikiem Kowalewskim udzielony naszemu specjalnemu korespondentowi wschodniemu, herr Doktor Waldemar Lentzowi".

Hitlerowski korespondent zadał kilka pytań „wpływowemu i wszystkowiedzącemu pułkownikowi". Oto dosłowna — i pełna rydzowo-sławojowego „dynamizmu" — odpowiedź tego dzisiejszego „obrońcy wolności" na pytanie dotyczące celów faszystowskiego OZONU:

„W Niemczech, Hitler... powstał w imię tych samych celów, we Włoszech — Benito Mussolini, a w Polsce... Jakże porywający jest ten ruch!"

Po czym dzisiejszy „obrońca demokracji" usprawiedliwił się przed wysłannikiem „Voelkischer Beobachter" za to, że **„w Polsce... rasowo nieczystej nie można JESZCZE wprowadzić zasady aryjskości"...**

Dodajmy, że Jan Kowalewski — oprócz poufnych misji specjalnych (np. w Japonii) oraz dochodowego monopolu na skup metali kolorowych (nie samym ozonem „pułkownicy" żyli) — był „szefem wydziału bezpieczeństwa", czyli specjalistą od słynącego idealizmem sanacyjnym „łamania kości", „pacyfikacji", Berezy itp.

Oto jaką rzadką szuję amerykańscy następcy Hitlera potrafili wynaleźć dla wystąpienia z „oskarżeniem", dla podjęcia procesu w stylu zdrajcy Krawczenki, czy prowokatora i faszerza David'a Rousset.

Podobnie jednak jak w dwóch poprzednich imprezach, które tyle Departament Stanu kosztowały (nie tylko dolarów!) — proces przeciw autorowi „Międzynarodówki zdrajców" oraz autorowi przedmowy do tej książki obróci się niechybnie przeciwko jego inicjatorom. **To właśnie MIĘDZYNARODÓWKA ZDRAJCÓW ZNAJDZIE SIĘ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH**, a nie Jouvenel czy André Wurmser.

Mikołajczyk, Anders, Jan Kowalewski, Dianu i pozostała fauna emigrancko-szpiegowska zasiądzie na ławie oskarżonych przed trybunałem publicznej opinii świata. Zasiądzie zresztą nie tylko ona. Wraz z Andersami znajdą się na ławie oskarżonych ich mocodawcy — **amerykańscy ludobójcy z Korei, amerykańscy organizatorzy nowej rzezi światowej, amerykańscy twórcy nowohitlerowskiego Wehrmachtu.** Wraz z emigranckimi zdrajcami znajdą się na ławie oskarżonych autorzy bezprzykładnej w dziejach „ustawy" przeznaczającej oficjalnie 100 milionów dolarów na finansowanie działalności szpiegowskiej i terrorystycznej

„wszelkich specjalnie dobranych osób, zamieszkujących w Zw. Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii... lub osób, które zbiegły z tych krajów..."

I pomyśleć, że panowie ci czują się „zniesławieni", gdy się ich profesję określa w najskrupulatniejszej zgodzie z tekstem ustawy, którą uroczyście uchwalił Kongres St. Zjednoczonych Ameryki Płn. i równie uroczyście podpisał Harry S. Truman, prezydent tychże St. Zjednoczonych...

SŁAW.

PRZEKRÓJ TYGODNIA

Krok naprzód

CENTRALNY Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wynikach zrealizowania planu gospodarki narodowej ZSRR w 1951 r. Przekroczone zostały zadania planu z jednej strony na odcinku hutnictwa żelaza, produkcji ropy naftowej, benzyny, energii elektrycznej, traktorów, kombajnów, lokomotyw, koparek itp., a z drugiej strony — na odcinku produkcji tkanin bawełnianych i wełnianych, obuwia, wyrobów cukierniczych, masarskich, cukru itp.

Tak więc w bieżącym roku dzięki wykonaniu planu zeszłorocznego ludność radziecka będzie lepiej się ubierała, będzie miała więcej do nabycia towarów i produktów żywnościowych. Jednocześnie zaś wzrósł potencjał gospodarczo - przemysłowy Związku Radzieckiego.

W Związku Radzieckim wzrost wydajności pracy, wzrost ilości produkowanych towarów staje się podstawą jeszcze szerszego rozwoju produkcji, jeszcze lepszego zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych ludności. Problem nadprodukcji trapiący ustrój kapitalistyczny i związana z tym zagadnieniem plaga bezrobocia zostały raz na zawsze zlikwidowane w ZSRR.

Sukcesy gospodarcze narodów radzieckich są olbrzymim wkładem w walkę o utrzymanie pokoju na całym świecie. Z jednej strony bowiem powodują wzrost sympatii narodów żyjących w ustroju kapitalistycznym do socjalizmu i czołowej siły obozu socjalistycznego — ZSRR, a z drugiej są gwarancją ciągłego wzrostu znaczenia obozu pokoju w polityce międzynarodowej.

Imperializm przestaje się opłacać

Na posiedzeniu Izby Gmin, brytyjski minister skarbu, Butler, zapowiedział dalsze obniżenie poziomu życiowego mas ludowych. Zwolnionych zostanie z pracy 10 tys. urzędników. Zredukowane zostaną wydatki na opiekę społeczną itd., itd. Minister Butler nie ukrywał, że te ograniczenia nie są bynajmniej ostatnie. Tak więc w tym samym czasie, gdy w Związku Radzieckim następuje ciągła poprawa sytuacji materialnej i kulturalnej ludności, w Wielkiej Brytanii rząd Jego Królewskiej Mości przychodzi do narodu z rozkazem dalszego zaciskania pasa. W imię czego? Odpowiedź na to dają konserwatyści otwarcie, twierdząc, że chodzi o „ratowanie imperium".

W XIX i w początku XX wieku wyzysk kolonii zapewniał burżuazji brytyjskiej olbrzymie dochody. Dochody te były tak duże, że sfery rządzące Wielkiej Brytanii mogły sobie pozwolić na wydzielenie z tych dochodów pewnych ochłapów dla skorumpowania wyższych warstw klasy robotniczej. Kult imperium propagowany przez kapitalistów brytyjskich i ich pomocników labourzystowskich opierał się na cynicznym przekonywaniu mas ludowych, że kolonie są potrzebne po to, by szlachetni Brytyjczycy mieli więcej do jedzenia i mogli się lepiej ubierać.

Żyjemy jednak już w drugiej połowie XX wieku. Posiadłości imperium brytyjskiego ogarnięte są pożarem walki wyzwoleńczej. Sfery rządzące Wielkiej Brytanii łudzą się, że uda im się ten pożar zgasić. Łudzą się, że uda im się zdławić walkę ludu malajskiego, irańskiego i innych. Chcąc pozyskać dla siebie pomoc silniejszego imperializmu amerykańskiego, brytyjskie sfery rządzące ciągle idą wobec niego na ustępstwa i ulegają jego żądaniom w dziedzinie politycznej i wojskowej. Stąd między innymi olbrzymi wysiłek zbrojeniowy, niewspółmierny z możliwościami finansowymi i gospodarczymi Wielkiej Brytanii. Ciężary tych wszystkich zobowiązań spadają na barki nie tylko klasy robotniczej, ale i sfer urzędniczych i drobnomieszczańskich.

Stan wojenny w Egipcie

Nowy premier egipski, Ali Maher Pasza wyraźnie zamierza — drogą zakneblowania ust narodu egipskiego — dojść do porozumienia z kierownictwem obozu imperialistycznego. Korzystając z rozporządzenia o stanie wojennym, nowy premier przeprowadził w kraju zakrojone na szeroką skalę aresztowania wśród bojowników o wolność.

„Zabezpieczywszy się" w ten sposób, premier dał do zrozumienia, że teraz może spokojnie zacząć się targować z Anglikami. Oświadczył również gotowość przedyskutowania sprawy paktu Bliskiego Wschodu, czyli jak to się oficjalnie nazywa „dowództwa Środkowego Wschodu". W wywiadzie udzielonym kairskiemu korespondentowi „News Chronicle" Ali Maher Pasza dał do zrozumienia, że w zamian za jakiś „przyjazny gest" ze strony Wielkiej Brytanii gotów byłby przedyskutować wszystkie sprawy obchodzące kierownictwo obozu imperialistycznego łącznie ze sprawą baz wojskowych. Zdaniem niektórych obserwatorów, Maherowi Paszy chodzi głównie o to, by Anglia uznała suwerenność Egiptu nad Sudanem.

W tej chwili na straży „praworządności" w Egipcie stoją oddziały okupacyjne brytyjskie i policja egipska. Pamiętać jednak trzeba, że przed wprowadzeniem stanu wojennego w olbrzymich, liczących setki tysięcy ludzi demonstracjach, robotnicy, chłopi, rzemieślnicy i studenci egipscy zapowiadali nie tylko walkę przeciw obecności wojsk brytyjskich w kraju, ale walkę przeciw wszelkiej obcej okupacji, przeciw udzieleniu baz wojskowych, walkę o przyjaźń ze światowym obozem pokoju.

W tej chwili ucichły demonstracje. Ale stan wojenny wiecznie trwać nie może. Stąd niepewność, która musi otaczać wszelkie plany Mahera Paszy.

Kłopoty paryskie

Kłopoty rządu paryskiego przejawiają wyraźną tendencję do rozmnażania się. W Tunisie wzburzenie trwa. Rząd francuski usiłuje rozbić jednolity front narodowy, proponując przywódcom burżuazyjnych nacjonalistów (internowanym jeszcze zresztą w chwili obecnej) szereg ustępstw o charakterze administracyjnym. Ale sytuacja na tyle nie sprzyja imperialistom francuskim, że na czele walki wyzwoleńczej coraz wyraźniej stają świadomi robotnicy, stają partia komunistyczna i związki zawodowe.

Do kłopotów tuniskich doszły nowe kłopoty z Niemcami zachodnimi. Przedstawiciel Adenauera zażądał na konferencji w Paryżu dopuszczenia Niemiec zachodnich do Paktu Atlantyckiego i wysunął znowu zagadnienie Zagłębia Saary. Coraz bardziej wzrastające apetyty przyjaciół bońskich stawiają polityków paryskich w położeniu nie do pozazdroszczenia. Coraz trudniej im jest oszukiwać własne owieczki, głosząc, że wciąganie Niemiec zachodnich do udziału w planach amerykańskich jest czymś innym, niż odrodzeniem starego żarłocznego imperializmu niemieckiego.

Przyczyny terroru w Niemczech Zach.

Ale przeciw temu niebezpieczeństwu toczą walkę narody świata wraz z narodem niemieckim.

Niemcy zach. ogarnięte zostały falą terroru faszystowskiego, skierowanego przeciw bojownikom o pokój i niemieckim komunistom.

Niemiecka Partia Komunistyczna była jedyną partią, która nie ugięła się przed terrorem hitlerowskim. Niemieccy komuniści zapełniali obozy koncentracyjne, ginęli tysiącami w walce o wolność i godność swego narodu.

Wokół wszystkich sił szczerze pokojowych oraz Niemieckiej Partii Komunistycznej skupiają się coraz szersze warstwy ludu niemieckiego, które zdają sobie sprawę, że militaryści amerykańscy i ich lokaje pchają kraj do katastrofy. Walka przeciw planom całkowitej remilitaryzacji Niemiec nabrała ostatnio szczególnego rozmachu w związku z zapowiedzianym ogłoszeniem obowiązkowej służby wojskowej.

Adenauer w porozumieniu ze swoimi mocodawcami za pełną aprobatą „socjalisty" Schumachera organizuje naloty policji na lokale Partii Komunistycznej oraz mieszkania działaczy robotniczych i bojowników o pokój. Chce przygotować grunt do zdelegalizowania partii komunistycznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że postępowa awangarda narodu niemieckiego nie złoży broni i skupi wokół siebie wszystko, co jest najlepsze w narodzie niemieckim do walki przeciw remilitaryzacji Niemiec, przeciw wojnie. W tej walce naród niemiecki korzysta z sympatii i poparcia społeczeństwa polskiego oraz całego światowego obozu pokoju.

E. B.

O zboże i człowieka

Z kilogramów powstają tony

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Bychawa, pow. lubelski, w styczniu

Karaś jest tęgi, rumiany i trochę ciężki. Małomówny. Przypomina z wyglądu raczej zamożnego młynarza, niż małorolnego chłopa z niebogatego Wincentówka. Jest byłym partyzantem, a dzisiaj jednym z czołowych aktywistów gminnych i energicznym pełnomocnikiem gminy Bychawa w akcji skupu zboża.

Opowiada skąpo, ale na wesoło, a w jego opowiadaniu likwidacja „końcówek" w drugiej kolonii w Gałęzowie wyglądała też bardzo prosto. Po prostu przeszedł z sołtysem przez wieś, od chałupy do chałupy. Temu brakowało do wykonania planu 10, tamtemu 20, a jeszcze innemu kilogram czy dwa zboża.

— No i co? — No i nic... Znieśliśmy to wszystko w workach i woreczkach do sołtysa, zsypali razem, a jak jeden z drugim zobaczył, że sąsiadowi i kilograma nie darowano, zaprzągł konia i odwiózł sam do sołtysa ten zaległy meterek czy dwa. Jeszcze się cieszył, że na tym „zarobił", bo nie będzie musiał sam się tłuc parę kilometrów na punkt skupu po paskudnej drodze, na której błoto zmarznięte na kamień dało już radę niejednemu wozowi.

Oszczędny w słowach Karaś nie dowiedział, że chociaż kolonia nr 2 w Gałęzowie liczy zaledwie 15 gospodarstw, to z tych kilogramowych końcówek uzbierało się razem prawie pół tony zboża i że na „obejście" wszystkich gospodarzy zeszło mu półtora dnia.

Bo z każdym rolnikiem trzeba porozmawiać, aby zrozumiał on dostatecznie wagę tego zielonego papierka z pieczęcią GRN, stwierdzającego, iż taki to a taki w całości wywiązał się z ustawowego i obywatelskiego obowiązku wobec państwa. Niejeden, opieszały, któremu ani w głowie było dla kilkudziesięciu kilogramów tłuc się po złej drodze do GSu, nie mógł zrozumieć, o co taki gwałt podnosi sołtys, gdyż gmina już swój plan skupu zboża wykonała i to z nadwyżką. Inny spryciarz i kombinator, lub ukryty wróg próbował zwlekać, licząc na to, że w zamieszaniu końcowego etapu uda mu się zatrzymać parę metrów (kwintali) w zapasie.

Ale i opieszali i spryciarze zawiedli się. Nikomu ani kilograma zboża nie będzie „darowane", mimo, iż gmina Bychawa jako jedna z pierwszych i jak dotąd, nielicznych w powiecie lubelskim — wykonała plan skupu zboża w 102 proc.

Wszystkie „końcówki", zaległe 284 „pozycje", którymi tak się martwi młody pełnomocnik CUSiKu w gminie, Bednarczyk i które tak energicznie osobiście likwiduje Karaś, muszą być wyrównane. I to szybko.

Nie tylko dlatego, że z tych kilogramów powstają tony. Ale przede wszystkim dla zasady. Chodzi o niewzruszalność zasady p l a n u, który tylko wtedy spełni swe zadanie dźwignięcia naszej zacofanej gospodarki rolnej, o ile będzie ściśle i terminowo realizowany.

W cztery oczy

Nowa sytuacja, kiedy coraz to nowe powiaty przekraczają 90 proc. planu skupu zboża, wymaga nowej organizacji pracy w ściąganiu zaległości zbożowych. Teraz bowiem już nie chodzi o całą gminę czy gromadę, ale o poszczególnych rolników. A nie tylko muszą być uregulowane ostatnie zaległości, ale właśnie te ostatnie kilogramy muszą być oddane świadomie, z poczuciem spełnionego obowiązku. Dlatego też obecnie cały aktyw gminny, w pierwszym rzędzie zaś organizacje partyjne PZPR na wsi, oraz koła ZSL i ZSCh. pracują niemniej intensywnie, niż w okresie, kiedy organizowano zbiorowe dostawy zboża, sięgające setek ton. Tak bowiem jak musi być wykonany plan skupu do ostatniego kilograma, tak i akcja przekonywania i uświadamiania rolników musi być przeprowadzana do końca.

Te rozmowy w cztery oczy, to codzienne odwiedzanie poszczególnych gospodarzy poza gospodarczym i politycznym ma jeszcze inne doniosłe znaczenie — ściślejsze poznanie terenu przez aktyw gminny. Nie wszystkie gminne rady narodowe znały dotąd dostatecznie dokładnie swój „teren" — warunki gospodarcze i bytowe swoich mieszkańców.

Trzeba znać mieszkańców

Do województwa wpłynęło np. ostatnio odwołanie Bronisławy Wójcikowej z kolonii Borzechów, w gminie Niedźwica z zażaleniem na GRN w Lublinie, która ukarała ją za nieodstawienie na czas zboża grzywną w wysokości 500 zł.

Wójcikowa, która gospodaruje na 3,17 ha miała według planu oddać 4 i pół q (450 kg) zboża. Ale i tego było za dużo dla kobiety, którą w czasie ostatnich kilku miesięcy ciężko los dotknął — zmarli jej niemal równocześnie mąż i rodzice. Została na gospodarce sama z trojgiem maleńkich dzieci. Wójcikowa nie tylko powinna być zwolniona z obowiązku sprzedaży zboża (zaniedbana gospodarka), ale powinna również móc liczyć na pomoc ze strony GRN (pomoc sąsiedzka).

Tymczasem zainterpelowane prezydium GRN w Niedźwicy odpowiedziało, iż wniosek o ukaranie „opornej" został wysłany do powiatu, bo GRN — nie wiedziała, o którą Wójcikową chodzi...

A tymczasem każde podobne odwołanie winno być skrupulatnie sprawdzone, w interesie przecież gminy leży, aby w wypadku klęsk żywiołowych, plan skupu nie naruszył równowagi gospodarczej drobnego rolnika.

W interesie miast i wsi

Ten „resztkowy" etap walki o wiosenny zapas chleba dla miast, jest trudny i mało „efektowny". Wysiłek tysięcy ludzi, bezimiennych, ofiarnych agitatorów kwitowany jest codzień krótkimi wzmiankami w prasie: jeszcze jeden, dwa, czy pięć powiatów przekroczyło 90 proc. planu. Ale znaczenie jego daleko wykracza poza ściśle określone zadanie gospodarcze — skupienia w ręku państwa nadwyżek zbożowych. Bo walka się toczy nie tylko o zboże, ale o — człowieka. O świadomość pracującego chłopa. O włączenie drobnej gospodarki chłopskiej w orbitę wielkich narodowych planów gospodarczych.

W interesie zarówno miast jak i wsi.

Halszka Buczyńska

Narty, sanki i łyżwy

na Bielanach i w Kaskadzie

Nic ich nie odstrasza. Ani gęsty, mokry śnieg, który sypie ciężkimi płatkami, ani miękki lód, w który łyżwa wrzyna się, jak w masło. Gdy tylko mają wolną chwilę, zbierają się na ślizgawce w Kaskadzie. Tu uczniowie mogą wypożyczyć łyżwy— za 50 gr, albo saneczki. ZMP-owcy i harcerze zorganizowali nawet coś w rodzaju samorządu ślizgawkowego, który czuwa nad właściwym obchodzeniem się ze sprzętem, nad zachowaniem kolegów. Chłopcy sami zmiatają śnieg z lodu, pilnują terminów zwrotu łyżew i saneczek, a w razie potrzeby — potrafią wyprowadzić źle zachowującego się poza obręb parku.

Ok. 1000 osób przewija się dziennie przez ślizgawkę. Czasem nie starcza dla wszystkich łyżew. Brak zwłaszcza łyżew tzw. ludowych, do których niepotrzebne są blaszki przy butach. Dzieciarnia porządnie stoi w kolejce, czekając, aż łyżwy się zwolnią. Ślizgającym się przygrywa muzyka, nadawana przez megafon z płyt. Niestety, nie ma ich dużo, więc melodie często się powtarzają.

Bielany stały się teraz ośrodkiem narciarskim i saneczkowym. Podobnie, jak w Kaskadzie, jest tu tor saneczkowy i dwie skocznie narciarskie. Ośrodek wypożycza narty za opłatą 1 zł (dorośli 3 zł). Frekwencja mniejsza, bo i warunki śniegowe nie są nadzwyczajne. Mokry śnieg lepi się do desek, które powinno się obficie smarować. Cóż, kiedy nie ma smarów. Jest tylko twardy podkład, który trzeba wcierać w deski na gorąco.

Mimo to wypożyczalnia nart cieszy się powodzeniem o każdej porze dnia. Narciarze twierdzą zgodnie, że uruchomienie tej placówki było doskonałym pomysłem Wydziału Kultury St. Rady Narodowej. Zwłaszcza dba on o zapewnienie młodzieży stałej opieki instruktorskiej — codziennie dyżuruje tam bowiem jeden instruktor sportowy, zaś w niedzielę jest ich nawet sześciu. (Ibis)

Pamiętaj

przysłać rozwiązanie konkursu p.t. „Warszawa — Zagłębie budowlane"!

Jeżeli nie uczyniłeś tego, zrób to jak najprędzej. Odpowiedź należy przesłać pod adresem: „Życie Warszawy" — Marszałkowska 3-5, z dopiskiem na kopercie: konkurs „Warszawa — Zagłębie budowlane".

Głos Korespondenta

Wczasy zimowe w Szklarskiej Porębie mają wiele uroku. O organizacji ich, wyżywieniu, obsłudze można by pisać tylko dobrze.

Źle natomiast jest z opieką lekarską. W domu wczasowym „Promień" zachorował 21 stycznia br. jeden z wczasowiczów. Gorączka — powyżej 39 stopni. Lekarza wzywano przez 24 godziny. Najpierw nie można się było połączyć telefonicznie, a potem polecono wczasowiczom przyjechać po lekarza. Chory tymczasem czekał...

Czy tak ma wyglądać opieka lekarska na wczasach?

C. Bartczak „Bristol"

*

Przyjezdnemu trudno jest w Rembertowie znaleźć drogę z dworca kolejowego do miasta, kasy biletowej itp. Przyczyną jest brak jakichkolwiek tablic informacyjnych. A należałoby np. wskazać, że kasy biletowe mieszczą się w oddzielnym, bocznym budynku, lub, że Nowy Rembertów jest po jednej stronie torów kolejowych, a Stary — po drugiej.

Bolączką Rembertowa jest też zbyt mała ilość kiosków z gazetami. Są tylko dwa i to na terenie Starego Rembertowa. Może by przynajmniej jeden przenieść do Nowego Rembertowa?

K. Kościelski

*

W akcji zbiórki odpadków pracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego mają już duże osiągnięcia. W ciągu ostatnich dwu miesięcy zebrano i przekazano do Zbiornicy Odpadków 420 kg makulatury, 140 kg ścinków bawełnianych, 1740 kg tłuczki półbiałej i 250 kg kości.

Tak duża ilość odpadów zebrana została m. in. dzięki ustawieniu we wszystkich działach Szpitala specjalnych koszy z przykrywami i napisami, objaśniającymi przeznaczenie tych koszy.

St. Nehring
Państw. Szpital Klinicz.

RADIO

na dzień 5 lutego 1952 r. (wtorek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Pieśni różnych narodów 7.20 Muzyka rozrywkowa 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych 8.20 Koncert muzyki popularnej 9.40 Koncert solistów 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Melodie polskie i radzieckie 10.55 „Słońce wschodzi" — odc. pow. E. Marca 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych 16.20 Melodie operetkowe 17.00 Skrzynka ogólna PR w oprac. T. Krzemienia 17.15 „Z notatnika recenzenta" 17.25 Komp. Tygodnia — M. Karłowicz 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji 18.30 Muzyka 19.00 Reportaż 19.20 Koncert 20.30 Radziecka muzyka ludowa 20.45 „Chłopi z Ferzane" — słuch 21.45 Kwartety smyczkowe 22.30 Muzyka.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.15 Muzyka 6.50 Muzyka baletowa komp. słowiańskich 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz Radiowy 14.15 Muzyka 14.50 Koncert 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Radiowy poradnik językowy 16.50 Muzyka 17.15 Popularne utwory skrzypcowe i wokalne 17.45 Ludzie pierwszego szeregu 18.00 Muzyka ludowa 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Organy kinowe i gitary 19.15 „Nowe książki" — felieton 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji 21.40 Koncert 22.00 Aud. o książce M. Majerowej pt. „Najpiękniejszy świat" 22.20 Muzyka 23.00 Muzyka kameralna.

ŻYCIE SPORTOWE

7 meczów o mistrzostwo w koszykówce

Rekordowy wynik CWKS

3 bm. doszło do skutku 5 meczów o mistrzostwo Ligi koszykówki mężczyzn i 2 spotkania finałowe w koszykówce kobiet. Poziom gier zespołów męskich osłabionych brakiem zawodników kadrowych był przeważnie niski. Jak dotychczas najlepiej spisują się młodzi zawodnicy przodownika Ligi Spójni łódzkiej oraz CWKS, którzy pokonali Spójnię gdańską w rekordowym stosunku 108:28. Zawodniczki AZS miały słaby dzień i w Krakowie doznały porażki z Gwardią.

Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco:

Liga koszykówki mężczyzn:

W Łodzi Łódzki Włókniarz po zaciętej walce zwyciężył **krakowskie Ogniwo** 40:35 (20:18, 35:35).

Gra stała na słabym poziomie. Włókniarz był drużyną szybszą i lepszą kondycyjnie. Ogniwo grało zbyt ostro, czego najlepszym dowodem jest fakt, że cała pierwsza piątka drużyny krakowskiej w zarządzonej dogrywce nie mogła wziąć udziału, gdyż za 4 „osobiste" musiała opuścić boisko. Najlepszym strzelcem Włókniarza był Janczyk, który zdobył 15 punktów, w Ogniwie — Kopa 8 pkt.

*

W Poznaniu **poznański Kolejarz** zwyciężył zasłużenie **AZS (Warszawa)** 56:39 (22:22).

Kolejarze przewyższali swoich przeciwników technicznie i byli zespołem bardziej wyrównanym. Dobrze wypadł junior Plewaska, który zdobył 19 pkt. Obok niego wyróżnić należy Dembińskiego i Jarczyńskiego w obronie.

W drużynie stołecznej motorem wszystkich ataków był Christians, który zdobył 13 pkt.

*

Kolejarz (Ostrów) zwyciężył niespodzianie **Gwardię (Kraków)** 38:21 (13:10). Spotkanie stało na słabym poziomie, przy czym technice gości przeciwstawili Kolejarze lepszą dyspozycję strzałową. Najwięcej punktów dla Kolejarza uzyskał Nowacki — 20, dla Gwardii zaś Łomanasiewicz — 6.

*

W Łodzi przodownik tabeli **Spójnia łódzka** odniosła ponowny sukces, zwyciężając **poznańską Stal** 47:38 (15:14). Gra była równorzędna jedynie do przerwy, w drugiej połowie gospodarze, dzięki lepszej kondycji opanowali zupełnie sytuację. Najlepszym strzelcem Spójni był Jaskółowski, który zdobył 15 pkt., w Stali wyróżnił się Kalek, zdobywca 16 pkt.

*

W Warszawie **CWKS zwyciężył Spójnię Gdańsk** w nienotowanym stosunku 108:28 (47:14). Najwięcej punktów dla drużyny wojskowych zdobyli Wilczewski — 29 oraz Majer — 21, dla Spójni Jasiński — 8. Przewaga CWKS była zdecydowana, szczególnie po przerwie. Młoda drużyna zwycięzcy zaprezentowała doskonałe zgranie i dobrą taktykę.

*

W niedzielnych rozgrywkach w tabeli Ligi koszykowej prowadzi nadal Spójnia Łódź 14 pkt. przed Gwardią Kraków 9 pkt. i CWKS — 8 pkt.

FINAŁY KOSZYKÓWKI KOBIET

W meczu o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej **krakowska Gwardia** pokonała **AZS Warszawa** 39:34 (18:22). W Gwardii wyróżniły się Mamińska, zdobywczyni 15 koszy, oraz Kowalówka, Kirschanek i Otolińska. W drużynie pokonanych najlepszymi zawodniczkami były Gruszczyńska i Czopkówna. Węgrzynowicz doznała kontuzji w drugiej połowie zawodów, co poważnie osłabiło drużynę warszawską.

Gra stała na dobrym poziomie, przy czym Gwardia była drużyną szybszą i lepiej wyzyskiwała sytuacje podkoszowe. Akademiczki prowadziły do przerwy, a na krótko po przerwie, nawet różnicą 3 punktów. Jednak ambitna postawa krakowianek oraz końcowy zryw, oparty o dobrą kondycję dał krakowiankom zwycięstwo.

Przed zawodami odbyło się uroczyste otwarcie obozu kadry koszykarzy krakowskich.

*

W Warszawie mecz stołecznych drużyn Spójni i Kolejarza zakończył się zwycięstwem Spójni 49:47 (26:22). Mecz stał na dobrym poziomie, gra była ciekawa, szybka i wyrównana. Najwięcej punktów dla Spójni zdobyły: Wojewódzka — 15 i Rogowska — 10. Dla Kolejarza — Kamecka — 13 i Jaźnicka — 12.

Dzień niespodzianek i walkowerów

Mecze bokserskie o mistrzostwo Zrzeszeń Sportowych

Spotkania pięściarskie o mistrzostwo zrzeszeń sportowych stały pod znakiem niespodzianek i niepełnych składów. Na 6 drużyn stających do zawodów 3 były zdekompletowane. Nie świadczy to dobrze o pracy zrzeszeń.

Wyniki niedzielne przedstawiały się następująco:

CWKS — STAL 10:10

Mecz CWKS — Stal zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Walki stały na dobrym poziomie. Mecz obfitował w szereg niespodzianek, do których należy remis Justki z Bonią, porażka Kruży z Drogoszem oraz remis Grzelaka z Krupińskim.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu CWKS):

w muszej: **Justka** zremisował po walce stojącej na dobrym poziomie z **Bonią**; w koguciej — **Woźniak** pokonał po zaciętej i szybkiej walce **Faskę**; w piórkowej — **Kruża** przegrał wysoko na punkty z **Drogoszem**; w lekkiej — **Panke** przegrał zdecydowanie z bardzo dobrze walczącym **Frydrychem**; w lekkopółśredniej — **Żurawski** przegrał z **Sawickim**; w półśredniej — **Debisz** pokonał po słabej walce **Kazimierczaka**; w lekkośredniej — **Muslat** wygrał nieznacznie z **Wojtkowiakiem**; w średniej — **Kwaśniewski** przegrał z **Nowarą**; w półciężkiej **Grzelak** zremisował po niezwykle zaciętej i emocjonującej walce z **Krupińskim**.

Grzelak walczył nieczysto, za co otrzymał dwa ostrzeżenia. W trzeciej rundzie Krupiński rozpoczął ostry finisz i Grzelak był chwilami zupełnie bezradny.

W ciężkiej — **Gościański** pokonał **Kosturkiewicza**.

CWKS II—KOLEJARZ 10:10

W Lublinie CWKS II zremisował z reprezentacją ZS Kolejarz 10:10. Mecz był mało interesujący, gdyż obie drużyny były zdekompletowane, czego dowodem były aż 4 walkowery. Najładniejszą walkę stoczył w wadze piórkowej **Dolecki** (Kol.) z **Kołodyńskim** (CWKS I). Na wyróżnienie zasługuje również walka Węgrzyniaka (Kol.), który zwyciężył Steca (CWKS II).

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

W w. muszej **Kukier i Guzy**; w w. koguciej (obaj CWKS) wygrali w. o. z powodu braku przeciwnika; w piórkowej **Kołodyński** (CWKS) przegrał przez tko w drugiej rundzie z **Doleckim**; w lekkiej **Matloch** (CWKS) wypunktował **Wytyka**; w lekkopółśredniej **Nitzler** (CWKS) został zdyskwalifikowany w drugim starciu w walce z **Kudlacikiem**; w półśredniej **Ratajczak** (CWKS) został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie za nieczystą walkę z **Sadowskim**; w lekkopółśredniej **Chychła** (Kol.) wygrał w. o.; w średniej **Czapliński** (CWKS) wygrał w. o.; w półciężkiej **Franek** (CWKS) pokonał **Biela II**; w ciężkiej **Stec** (CWKS) uległ **Węgrzyniakowi**.

GWARDIA — WŁÓKNIARZ 18:2

Mecz między reprezentacjami Gwardii i Włókniarza zakończył się zwycięstwem Gwardii 18:2. Włókniarze zjawili się w Rzeszowie jedynie z siedmiu zawodnikami, oddając walkowerem punkty w wadze półśredniej, lekkośredniej i średniej.

Na najlepszym poziomie stała walka w wadze lekkiej między Tyczyńskim i Szalińskim.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii):

w. musza — Kasperczak wypunktował Anielaka.

w. kogucia — Stefaniuk zwyciężył na punkty Kubiaka,

w. piórkowa — Tyczyński pokonał na punkty Szalińskiego,

w. lekka — Brzeziński wygrał na punkty z Szydłowskim,

w. lekko-półśrednia — Komuda przegrał na punkty ze Ścigałą,

w. półciężka — Łysiak wypunktował Gieragę,

w. ciężka — Jadrzyk znokautował w drugiej rundzie Sławińskiego.

Mecz hokejowej drużyny olimpijskiej

Hokeiści Kadry Narodowej, przed wyjazdem na olimpiadę zimową, rozegrali 3 bm. w Warszawie spotkanie treningowe, w którym team B pokonał team A 9:5 (4:2, 3:2, 2:1).

Najlepsi hokeiści Polski nie mogli zaprezentować swych pełnych umiejętności, ze względu na zły lód oraz zbyt małe lodowisko.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Trojanowski i Nowak po 3, Świcarz — 2, Wróbel III — 1.

Dla teamu A Wróbel I, Wróbel II, Csorich, Gansinico i Jeżak.

W zespole B najlepiej zagrali Trojanowski, Czech, Nowak i bramkarz Szlendak, w zespole A pierwszy atak Csorich i Bromowicz.

Mistrzostwa zimowe NRD

3 bm. zakończyły się w Oberhof III Zimowe Mistrzostwa NRD.

W meczu hokejowym reprezentacja czechosłowackich zw. zaw. pokonała mistrza NRD — Chemie Weisswasser 5:4.

W konkursie skoków pierwszym miejscem podzielili się **Lesser i Knappe**. Obaj uzyskali notę 216 pkt. Lesser miał skoki: 60 i 62 m, Knappe — 61, 62 m.

W konkurencji międzynarodowej zwyciężył **K. Hoły** (Polska), nota — 199 pkt., skoki 51 i 58,5 m. Hoły zajął dziewiąte miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Sport CSR

Rozegrane w Pradze mistrzostwa łyżwiarskie CSR w jeździe szybkiej przyniosły następujące wyniki:

500 m i 1.500 m — Hala 49,9 sek. i 2:36,4, 3.000 i 5.000 m — Hanzlik 5:55,1 i 9:40,6 min.

W konkurencji kobiet wszystkie tytuły mistrzowskie zdobyła Hanzlikova: 500 m— 57,4, 1.000 — 1:58,5, 1.500 m — 3:08,5 i 3.000 m — 6:29,6.

*

W dalszym ciągu przygotowań olimpijskich kadra hokejowa rozegrała w Pilznie mecz z reprezentacją miasta, zwyciężając 10:5.

Mistrzostwa Europy

w jeździe szybkiej na łodzie

W Osteraund (Szwecja) zakończyły się mistrzostwa łyżwiarskie Europy w jeździe szybkiej.

Poszczególne biegi wygrali: 500 m — Parkkinnen (Finlandia) 44,8 sek., 1.500 m — von der Voort (Holandia) 2:23,3 min., 5.000 m — Andersen (Norwegia) 8:23,6 min., 10.000 m — Andersen (Norwegia) — 17:30,4 min.

Mistrzostwo Europy zdobył Andersen (Norwegia) — 196,347 pkt. przed Boeckmanem (Holandia) — 200,440 pkt.

Osten-Sacken bije rekord juniorów

W czasie mistrzostw lekkoatletycznych Poznania w hali w konkurencji juniorów i seniorek uzyskano szereg dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik Osten-Sackena (AZS Poznań) w biegu na 80 m ppł. — 11,4 sek. Wynik ten jest nowym rekordem Polski juniorów. Rekord należał do Książkowskiego (Stal) i wynosił 11,5.

Poznań—Gdańsk 147:81

W Gdyni w spotkaniu pływackim z cyklu rozgrywek o Puchar Miast reprezentacja Poznania pokonała Gdańsk w stosunku 147:61 pkt.

Jedyną konkurencję, którą wygrali gdańszczanie była sztafeta 4x100 m st. dow. kobiet, gdańszczanie uzykali czas 5:47 a poznanianki 5:49,4.

Na meczu ustalono 3 nowe rekordy okręgu poznańskiego i 3 — gdańskiego.

Mistrzostwa narciarskie wsi

W Szczyrku w trzecim dniu ogólnokrajowych mistrzostw narciarskich wsi odbył się otwarty konkurs skoków oraz konkurs skoków do kombinacji klasycznej.

Wyniki skoków:

seniorzy — 1) Kłaczek (LZS Szczyrk), skoki 27 i 28 m, nota 213,5, 2) Nikiel (LZS Szczyrk), skoki 24,5 i 26,5 m, nota — 202.

Pierwsze miejsce w kombinacji klasycznej zajął Przybyła (LZS Szczyrk) — 414,3 pkt. przed kolegami klubowymi: Kłaczkiem, Leszczakiem i Nikielem.

OWKS Kraków zwycięża w trójboju pływackim

Sekcja pływacka OWKS Kraków, która trenuje na krytym basenie w Bytomiu, zorganizowała trójmecz OWKS — Gwardia Katowice — Ogniwo Bytom.

Zwyciężył OWKS Kraków 93 pkt. przed Gwardią 62 pkt. i Ogniwem Bytom 25 pkt.

Najciekawszą konkurencją zawodów było 100 m grzbiet. kobiet, w którym startowały rekordzistki Polski Dzikówna, Gellnerówna i Korecka. Wygrała pewnie Gellnerówna (Gwardia Katowice) w czasie 1:27,9 przed Dzikówną (Ogniwo 1:29,9 i Korecką (Gwardia) 1:31,7.

Na 100 m dow. zwyciężyła **Dzikówna** w czasie 1:16,1.

W konkurencjach mężczyzn na uwagę zasługuje rezultat **Procla** (Gwardia) na 100 m dow. 1:01,9 min.

PÓŁ ŻARTEM PÓŁ SERIO

Obiad dziennikarski

Zaprosiłem Andrzeja do Domu Dziennikarza na obiad w naszej restauracji.

Podczas gdy Andrzej uważnie studiował kartę, ja rozpaczliwie nawoływałem kelnera. Dostrzegł mnie wreszcie i zbliżył się w pośpiechu.

— Obiad dziennikarski dwa razy — zadysponowałem dumnie.

— Nie. Dla mnie z karty zupa chłopska, kaszanka podsmażana i kompot z jabłek — powiedział Andrzej.

— Co? Nie chcesz dziennikarskiego obiadu? — spytałem.

— Nie — odpowiedział ze znaczącą miną.

— Zamówiłem to samo, co jest w twoim dziennikarskim obiedzie za 6 zł — odrzekł z tajemniczą miną.

Kelner zjawił się po kwadransie z dwoma jednakowymi kubkami jednakowej zupy. Chłopskiej. Na baraninie. Wylał zupę na talerze i postawił na stole. Spojrzałem. Na talerzu Andrzeja pływało kilka kawałków mięsa. Były nawet dwie kostki. Na moim nie. Cóż, on zamówił z karty — ja nie.

Potem kelner przyniósł kiszkę. Spojrzałem. Na talerzu Andrzeja leżały dwa spore plastry. Na moim mniejsze. Cóż — nie z karty.

Potem kompot. Andrzej dostał więcej jabłek. Poza tym smak miał taki sam (kompot — nie Andrzej).

— Płacimy — powiedziałem z zażenowaniem, kiedy zjedliśmy.

Oto rachunek: obiad dziennikarski w składzie — zupa chłopska, kiszka i kompot — 6 zł.

Obiad z karty: zupa chłopska — 0,90, kiszka 2,95, kompot 0,87 — razem 4.72 zł.

— Jak widzisz — powiedział ironicznie Andrzej — wy dziennikarze jesteście kiepskimi matematykami. Nie umiecie liczyć. Zjadłem to samo, a nawet więcej — a ty na tym straciłeś.

— Mylisz się — odpowiedziałem, odzyskując pewność siebie. — Mogą stracić na tym najwięcej Warszawskie Zakłady Gastronomiczne, które prowadzą naszą restaurację: mogą stracić dobrą markę. (Ibis)

ALE TROSKA

W 355 numerze „Przekroju" czytamy: „Mimo, że sezon polowań na szaraki już się zakończył, trzeba o nie dbać w dalszym ciągu".

Z czego wynika, że polowanie na zające jest dowodem troski o nie. Zające są zapewne innego zdania.

NIENORMALNA SPRZEDAŻ

Małe „Życie", które tak często pomagasz Czytelnikom może i nam inżynierom, technikom i wszystkim potrzebującym wyjaśnisz jak mamy nabywać „Polskie Normy"?

Okruchy Stolicy

Sklep PKN przy ul. Nowy Świat 1 czynny jest tylko od godziny 8—14, księgarnie techniczne „Domu Książki" nie mogą dotychczas zagadnienia sprzedaży norm rozwiązać, tłumacząc się, to remanentem, to nie rozpakowaniem dostarczonych norm.

A normy są nam do pracy pilnie potrzebne. — Inżynier.

PODZIĘKOWANIE

Panie Redaktorze! Spotkała mnie 31 ub. m. bardzo miła niespodzianka. Idąc Alejami Jerozolimskimi, pod Nr 45 zobaczyłem na wystawie „Orbisu" laleczkę reklamową, ubraną według idealnego wzoru: „bażant 1951". „Naleśnik" szerokoskrzydły, plereza, plądry wąskie i krótkie itd.

Figurka ta przypomniała mi czasy mojej świetności i łza rozczulenia zakręciła się w moim oku. Orbisowi w Alejach Jeroz. Nr 45 składam tą drogą podziękowanie za chwilę radości i pamięć o gatunku, który ginie z zastraszającą szybkością.

Z poważaniem
Bażant.

ANWALT — ADWOKAT

W dzisiejszym „Dodatku Ilustrowanym" Czytelnicy ze zdumieniem przeczytają e zdumieniem przeczytali zdjęciem rubryki „Okno na świat", że Lilly Waechter — wybitną bojowniczkę o pokój — bronił znany angielski adwokat... Anwalt Pritt. Autor podpisu nie chciał tym wcale stwierdzić, że sława wymaga podwójnego tytułu zawodowego, lecz po prostu jego niemczyzna jest tak niedoskonała, że słowo Anwalt (po niemiecku adwokat) podał jako imię adwokata Dean Pritta.

Druk. RSW „PRASA". Marszałkowska 3/5
3-B-12516

Dyskusja załacza coraz szersze kręgi

Dalsze wypowiedzi mieszkańców woj. olsztyńskiego o projekcie Konstytucji

(a) Współpracownicy i korespondenci „Życia" nadsyłają coraz to nowe wypowiedzi mieszkańców woj. olsztyńskiego na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z wypowiedzi tych wynika, że ludzie pracy przyjęli projekt z pełnym zadowoleniem, uważając go za spełnione marzenia po tylu latach walki o objęcie władzy przez lud. Spotyka się także coraz więcej osób, które szczegółowo zapoznały się z tekstem projektu i wyciągają zeń wnioski.

Przodownika pracy odcinka budowlanego ZBM w Nidzicy **Józefa Felińskiego** zastajemy przy spawaniu metalowej konstrukcji sceny nowego domu kultury, otwartego 1 bm. w tym mieście. Zapytany przez naszego współpracownika zwolna podnosi głowę znad palnika, zamyka dopływ tlenu i mówi:

„To jest „moja" Konstytucja. Pamiętam, gdy przed wojną chodziłem od miasta do miasta w poszukiwaniu pracy, to nieraz myślałem sobie, żeby przyszły takie rządy, które zagwarantują człowiekowi pracę. I dziś myśli moje ziściły się. Jestem przodownikiem, zarabiam średnio 1500 zł. miesięcznie, kształcę dzieci i jestem całkowicie zadowolony. Nie grozi mi „martwy sezon", ani redukcja. „Moja" Konstytucja zatwierdzi mi te przywileje na zawsze".

Paweł Cebula, także przodownik pracy tej samej instytucji przypomina ciężkie lata pracy u „bogacza wiejskiego", który zgodził się zatrudnić go, ale jako „kawalera". Cebula musiał pozostawić żonę i dzieci u swojej rodziny, a sam z konieczności przyjął pracę u kułaka.

„Dzisiaj mieszkam razem z żoną i dziećmi. Może nasze warunki mieszkaniowe nie należą do najlepszych, ale wiem, że niedługo dostanę nowe mieszkanie. Dla mnie najcenniejszy jest paragraf Konstytucji, mówiący o tym, że państwo bierze pod opiekę małżeństwo i rodzinę. Państwo daje mi pracę i możność utrzymania rodziny. O tym myślałem przez długie lata harówki przedwojennej".

— Ja nie przeczytałem jeszcze dokładnie całego tekstu projektu — mówi cieśla **Drążewski**. — Ale z tego, co usłyszałem przez radio wiem, że nie może być człowieka pracy w Polsce któremu by ten projekt się nie podobał.

Przecież staję się pełnoprawnym obywatelem Polski Ludowej. Mogę decydować, jako wyborca za pośrednictwem swego posła o sprawach najwyższej wagi, a nawet zwrócić się o wyjaśnienia do Rady Państwa, która podlega Sejmowi.

Konwojent okręgowych zakładów mleczarskich w Olsztynie **Mieczysław Radziński** mówi: „Skończył się całkowicie wyzysk człowieka przez człowieka. Lud pracy jest współgospodarzem i współrządcą we własnym kraju.

— Słusznie — dorzuca laborant tych zakładów **Edward Sobolewski.**— W dyskusji wezmę udział bowiem chcę skorzystać z prawa, jakie zostało wprowadzone po raz pierwszy w naszym kraju. Proszę zanotować, że cieszę się wraz z żoną z równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Możemy dziś oboje pracować, a tym samym poprawiać swą sytuację materialną".

Wicedyrektor państwowej centrali drzewnej w Olsztynie **Józef Ratyński** zapytany przez naszego współpracownika stwierdza:

„Nie mam żadnych zastrzeżeń w stosunku do projektu. Cieszy mnie, że umożliwi on pośrednio podniesienie poziomu naszej gospodarki, a przez wzięcie w opiekę przodowników i racjonalizatorów — przedterminowe wykonanie planu sześcioletniego. Uspołecznienie gospodarki narodowej likwiduje ostatecznie wyzysk człowieka przez człowieka i umożliwia współgospodarowanie przez robotników, chłopów i inteligentów pracujących".

Szer. **Aleksander Skrzypkowski** z pododdziału of. Stefaniaka wówi:

„Cieszę się, że moja służba wojskowa nie przerywa brania udziału w życiu politycznym i społecznym kraju, czego dowodem jest prawo wyborcze, jakie przewiduje projekt Konstytucji dla wojskowych. Muszę podkreślić, że jest to zdanie nie tylko moje, ale i kolegów, którzy na masówkach postanowili wziąć czynny udział w dyskusji nad projektem Konstytucji. Jednocześnie kilku moich kolegów ZMP-owców postanowiło dla uczczenia dnia ogłoszenia projektu uczęszczać na szkolenie partyjne celem podniesienia swego poziomu ideologicznego.

Konstytucja to dalsze utrwalenie władzy ludowej, a tym samym cios wymierzony przeciwko rodzimej reakcji i imperialistycznym podżegaczom wojennym".

Traktorem po drzewo

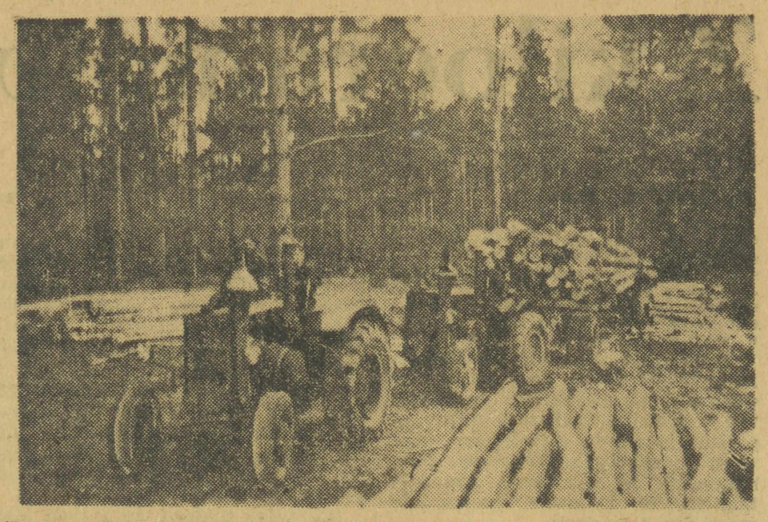

Traktor dojedzie wszędzie, tym bardziej, jeżeli jest to polskiej produkcji „Ursus". Toteż wywózka drzewa z lasu, a specjalnie z miejsc o trudnym dojeździe odbywa się właśnie przy pomocy traktorów.

9 q więcej z ha — niż chłopi indywidualni uzyskali spółdzielcy z Falcewa

(s) Wszystkie spółdzielnie produkcyjne naszego województwa dokonały już zamknięć rocznych, a w wielu spółdzielniach odbyły się uroczyste zebrania, na których członkowie podzielili się dochodem osiągniętym ze wspólnej pracy w r. ub.

Sprawozdania roczne wykazują, że większość gospodarstw zespołowych wzmocniła się poważnie gospodarczo i organizacyjnie, osiągając znacznie wyższą wydajność z hektara i w dziedzinie produkcji zwierzęcej niż w gospodarstwach indywidualnych. **Na odbytych już zebraniach chłopi-spółdzielcy podkreślili, że zwiększenie hodowli wpłynęło w poważnym stopniu na szybki wzrost dochodu spółdzielni, a tym samym na powiększenie dochodu jej członków.**

W pow. **Bartoszyce** podziału dochodu dokonali m.in. chłopi-spółdzielcy ze spółdzielni produkcyjnej **Falcewo.** Dzięki maszynowej uprawie gleby przez załogę państwowego ośrodka maszynowego w Bartoszycach, stosowaniu nawozów sztucznych i starannej piedęgnacji upraw spółdzielnia osiągnęła znacznie wyższe zbiory niż w r. 1950.

Plony żyta wyniosły 16 q z ha, plony pszenicy ozimej 25 q z ha, pszenicy jarej 20 q z 1 ha. Wyniki te są wyższe od plonów uzyskanych w 1950 r. przeciętnie o 7 q. i wyższe od zbiorów w indywidualnych gospodarstwach chłopskich sąsiednich gromad o 9 q.

Poważnie zwiększył się stan inwentarza żywego, którego wartość wzrosła w ciągu ub. r. o 25 tys. zł. **M.in. z własnego przychówku wyhodowano 5 krów.** Obecnie spółdzielnia posiada 16 koni, 37 sztuk bydła i 44 sztuki trzody chlewnej. **Spółdzielnia Falcewo, jako jedna z pierwszych w powiecie wywiązała się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa, dając dobry przykład indywidualnym chłopom. Plan sprzedaży zboża wykonano w 120 proc.**

Po uregulowaniu wszystkich należności i zobowiązań pozostałą część dochodu rozdzielono między członków. Rodzina **Konstantego Nowakowskiego** przepracowała 747 dniówek, otrzymując za swą pracę 55 q różnych zbóż, poważną ilość ziemniaków oraz 6.349 zł gotówką. Dojarka ob. **Maria Kosturowicz** wyracowała 806 obrachunkowych dniówek, za co otrzymała 58 q różnych zbóż, ziemniaki oraz 6.351 zł gotówką.

Poważne sumy spółdzielcy przeznaczyli na dalsze zagospodarowanie. I tak na fundusz paszowy przeznaczono 62 tys. zł., siewny — 23 tys. zł., rezerwowy — 11 tys. zł., inwestycyjny — 11 tys. zł. i społeczny — 4 tys. zł.

Niezależnie od dochodu uzyskanego ze wspólnej pracy spółdzielcy mają poważne dochody z działek przyzagrodowych. Ogółem na działkach przyzagrodowych spółdzielcy z Falcewa hodują 23 krowy, 40 sztuk trzody chlewnej oraz 250 sztuk drobiu. **Z działek przyzagrodowych zebrali oni poważne ilości ziemniaków oraz warzyw, które to ilości wystarczyły nie tylko na pokrycie potrzeb własnych, ale również na sprzedaż. Większość spółdzielców odstawia mleko do zakładu mleczarskiego, za które otrzymuje normalną zapłatę.**

Podział dochodu dokonany przez spółdzielców z Falcewa wykazał okolicznym chłopom, jak szybko wzrasta dobrobyt chłopów zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych.

✻

W pow. **pasłęckim** pomogli czynnie w wykonaniu bilansów w spółdzielniach pracownicy wydz. rolnictwa prez. PRN, CRS i komitetu pow. PZPR. W spółdzielni w **Rychlikach** otrzymano 26 kwintali żyta z 1 ha.

Jakkolwiek wyniki dniówek obrachunkowych są jeszcze niezupełnie zadowalające, należy pamiętać, że to są pierwsze lata organizacyjne. Dokonano poza tym spłaty części długów i innych zobowiązań. **I tak dniówka obrachunkowa w spółdzielni Awajki wyniosła 14,17 zł., w Kroninie 12,40 zł, a w Ejsmontach 10,85 zł, w Rychlikach 12,40 zł. oraz w Młynarskiej Woli 7,91 zł.** Należy dodać, że w spółdzielniach Ejsmonty i Młynarska Wola zbiory ozime zostały jeszcze sprzątnięte indywidualnie, wobec czego dniówka nie była wysoka.

Kor. rom. z Pasłęka.

Kobiety kętrzyńskie przykładem
w życiu społecznym gromady

Z przebiegu zebrań wyborczych do kół gospodyń wiejskich w pow. kętrzyńskim wynika, że kobiety tego powiatu rozumieją swe zadania i cele. Przykład godny naśladowaniia dały kobiety *z Pastwisk gm. Barciany.* Należy tam do koła gospodyń 9 kobiet. W ub. roku zakontraktowały one każda od 7 — 10 sztuk świń, obecnie zaś zobowiązały się dostawić świnie w 170 proc. w stosunku do zeszłorocznych zobowiązań. Zwiększą one również hodowlę drobiu do 350 sztuk. *Gromada Pastwiska przoduje również i w innych akcjach państwowych.*

W grom. *Biedaszki ob. Irena Karabela* zakontraktowała na zebraniu wyborczym 4 świnie, a za jej przykładem poszła ob. *Musznicka,* kontraktując 3 sztuki.

W grom. *Barciany ob. Frejowa* mimo że nie ma gospodarstwa rolnego, a jest pracownicą GS zakontraktowała 3 sztuki świń i 50 królików. *Przykładem dla nauczycielek wiejskich może być ob. Płocka z Barcian, kontraktująca 25 kurcząt.*

Członkinie koła gospodyń *z PGR Wandajny* podjęły zobowiązanie wyrównania drogi przy studni, a kobiety *PGR* Wopławka postanowiły w akcjach wiosennych przepracować po 6 roboczodniówek więcej. *W wielu gromadach i majątkach PGR kobiety zobowiązały się również przyczynić do ożywienia świetlic gromadzkich i do remontu ich lokali, wykazując pełne zrozumienie dla tego tak ważnego na wsi zagadnienia.*

Kor. z Kętrzyna — ma

Gromada Miczuły
wpłaciła Pożyczkę w 100 proc.

Jak nas informuje wydz. podatków wiejskich Prez. Woj. R. N., chłopi grom. Miczuły gm. Banie Mazurskie pow. Węgorzewo spłacili wszystkie raty Narodowej Pożyczki w dniu 25 stycznia.

Jednocześnie wielu rolników naszego województwa wpłaciło już w całości raty podatku gruntowego na rb.

Dziwna oszczędność

Ostre zarządzenia ZEOP-u nakazują wszystkim obywatelom oszczędność prądu i racjonalne wykorzystanie punktów świetlnych. Tymczasem na ulicach Kopernika i Partyzantów w Olsztynie palą się lampy elektryczne jeszcze o godz. 9 rano, jak to m. in. miało miejsce w dniu 29 ub. m. Podobne objawy marnowania energii elektrycznej można zauważyć na ul. Morskiej i w innych punktach miasta.

(Kor. B. J. i M. G.)

Pomyślny przebieg
kontraktacji buraka cukrowego

Akcja kontraktacji buraka cukrowego w pow. pasłęckim przebiega pomyślnie. Dotychczas przodują: gmina *Jelonki,* która wykonała już 79,5 planu rocznego, *Rychliki* 63 proc., *Zielonka Pasłęcka* 30 proc. planu oraz gm. *Marianka* — 39 proc. planu. W pozostałych gminach akcja wzmaga się. Pracownicy delegatury cukrowni wyjeżdżają stale w teren i kontraktują na miejscu. *Plan na rok bieżący został znacznie podwyższony w stosunku do roku ub., ponieważ rolnicy samorzutnie pragną więcej kontraktować.*

1 bm. rozpoczęło się już wydawanie zaliczki cukru, nasion i nawozów sztucznych. Akcja ta jest dobrze zorganizowana, a kierownika placówki w Pasłęku ob. Buśkę można stale spotkać w terenie, co niewątpliwie ma duży wpływ na przebieg i wyniki akcji. *Plan będzie wykonany na pewno, trzeba tylko trochę pomocy ze strony prezydiów terenowych rad narodowych, a w szczególności referatów i instruktorów rolnych.*

Kor. rom. z Pasłęka

Trzeba zlikwidować dostrzeżone braki
w ośrodkach maszynowych pow. Pasłęk

Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Pasłęku doceniając znaczenie remontu maszyn rolniczych w okresie zimowym rozpoczęła systematyczne kontrole ośrodków maszynowych powiatu.

I tak skontrolowano już ośrodki maszynowe **w Jelonkach i Rychlikach.** Stwierdzono, że ośrodki te, mimo wystosowanego dawno polecenia nie odstawiły jeszcze traktorów do remontu w TOR Pasłęk. **W OM Jelonki nie zabezpieczono i nie zakonserwowano jeszcze pługów traktorowych.** W wyniku przeprowadzonej kontroli komisja zleciła również złożyć niezwłocznie zamówienia na brakujące części maszyn rolniczych.

Skontrolowano także SOM w **Wilczętach, Młynarach i Dobrym.** W ośrodkach tych spostrzeżono podobne wypadki nieoddania maszyn do remontu ,a w OM Dobry brak należytego pomieszczenia na sprzęt. W Młynarach OM będzie zlikwidowany na skutek tego, że powstał tam POM, który w zupełności zaspokaja potrzeby okolicy.

W ośrodku maszynowym w Zielonce Pasłęckiej brak jest kowala. Trzeba by niezwłocznie kowala zaangażować.

Kor. z Pasłęka — rom

Coraz więcej placówek leczniczych
w naszym województwie

W ciągu r. ub. uruchomiono w województwie olsztyńskim wiele nowych ośrodków leczniczych. W kilku miejscowościach dokonano rozbudowy szpitali, zwiększając znacznie liczbę łóżek. Nowy szpital dla płucno-chorych otwarto w **Bisztynku,** pow. Biskupiec. W **Olsztynie** kontynuowano budowę nowoczesnego szpitala kolejowego. W **Mrągowie** otwarto wzorową poradnię dziecka oraz żłobek izolacyjny.

Liczba wiejskich izb porodowych także zwiększyła się poważnie. M.in. nowe izby porodowe zostały otwarte w **Małdytach i Ukcie,** pow. Mrągowo, **Warpunach** pow. Mrągowo i **Sępopolu** pow. Bartoszyce. W wielu PGR-ach zorganizowano punkty sanitarne, wyposażone w apteczki i sprzęt ratowniczy.

W trosce o dopływ nowych kadr do zwiększającej się stale liczby ośrodków leczniczych **uruchomiono w Olsztynie szkołę felczerską, a w Kętrzynie szkołę młodszych pielęgniarek,** do której uczęszcza 60 kobiet pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

W celu zapewnienia chorym fachowej pomocy lekarskiej, wojewódzki wydział zdrowia przystąpił do organizacji szpitali specjalistycznych. Np. w szpitalu w **Szczytnie** mieścić się będą chorzy na gruźlicę kostną, a w innych szpitalach chorzy na reumatyzm itp.

W wielu szpitalach uruchomi się nowe oddziały. M.in. w szpitalu w **Mrągu** uruchomiony zostanie **oddział dziecięcy,** a w szpitalu w **Lubawie oddział zakaźny.**

Nasi korespondenci piszą

KISIELICE. — Żeby doprowadzić światło do mieściny **Biskupiec** w naszej gminie trzeba było wybudować linię ok. 14 km długości. Ponieważ jednak inwestycji tej nie przewidziano w bieżącym planie, pracownicy SOM w Biskupcu postanowili założyć światło we własnym zakresie. **Wybrano 5-osobowy komitet i podjęto dla uczczenia 10-lecia powstania PPR zobowiązanie założenia światła.**

Ze szmelcu wydobyto stare dynamo, które wzięli pod swą opiekę ob. ob. **Bronka, Czajkowski i Zaleszkiewicz,** pracując nad uruchomieniem maszyny i założeniem instalacji czasem do późnej nocy. **Największy kłopot sprawia tylko brak odpowiednich żarówek i przypuszczamy, że sprawą tą zainteresuje się bliżej zarząd GS. Podjęte zobowiązania wykonano już w 90 proc.**

Kor. Garbowski

PASŁĘK. — Do 23 ub. m. przodowały w akcji skupu zboża w gm. Jelonki gromady **Stare Dolno, Topolno i Matecznik.** Na szarym końcu wlokły się natomiast gromady **Marwica i Stare Kusy.** Uważamy, że aktywy gromadzkie w tych wsiach powinny wziąć się raźnie do roboty i zmobilizować chłopów do wykonania planu gospodarczego.

✻

Plan odzyskania cegły w pow. pasłęckim wykonano w ub. r. z dość poważną nadwyżką. Zyski osiągnięte z tego tytułu przekazano na odbudowę Pasłęka oraz rozbiórkę komina w Młynarach. Przy okazji przewiduje się urządzenie w Pasłęku przy ul. Jagiełły pięknego zielońca. **Sądzimy, że rolnicy okolicznych wsi pomogą w wywózce gruzu z placu przeznaczonego na zieleniec. Informacji udziela wydz. budownictwa prez. PRN.**

Trzeba się bardziej zainteresować oświetleniem Pasłęka w godzinach wieczornych. Panujące ciemności powoduje niewymienianie żarówek w ulicznych punktach oświetleniowych. **Kor. ROM z Pasłęka**

«Awangarda» gra
na szerokiej taśmie

Na skutek naszej interwencji okręgowy zarząd kin zainstalował z dniem dzisiejszym w „Awangardzie" aparaturę szerokotaśmową, z czego olsztyńscy kinomani będą niewątpliwie zadowoleni.

OBWIESZCZENIA

CENTRALA Zaopatrzenia Szkół DPS/8 w Olsztynie powiadamia, że zakupione w r. 1951, a niepobrane do tego czasu towary powinny być pobrane w terminie do dnia 10 lutego br. Po tym terminie będziemy, w myśl zarządzenia centrali, liczyli dodatkowe koszta z tytułu składowego. k 6036-0

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzynka 163. k 274-0

Lokale

Młody na stanowisku poszukuje pokoju. Utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Olsztyn.

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez RKU w Olsztynie, na nazwisko Bartnikowski Aleksander, rocznik 1901. Olsztyn, Limanowskiego 23—5. k8005-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną RKU — Kętrzyn i odcinek zameldowania w Kętrzynie na nazwisko Kucharczyk Antoni zamieszkały, Kętrzyn, Poznańska 48. 12774

CZYTAJCIE PROBLEMY

ZE SPORTU

Trzeba otoczyć opieką
siatkarzy lidzbarskiego «Ogniwa»

W ogólnopolskich półfinałach siatkówki męskiej o „Zimowy Puchar Polski" rozegranych ostatnio w Szczecinie, wzięła także udział zwycięska drużyna woj. olsztyńskiego ZS „Ogniwo" Lidzbark Warm. W skład drużyny wchodzili gracze: DOROSZ, KRAUSE, SERWATKO, DROZD, ŚWIDERSKI, TOŁKACZ, DOBROWOLSKI I GAJEWSKI. Przeciwnikami naszej drużyny były: „Gwardia" Warszawa, „Flota" Gdańsk, AZS Szczecin, „Unia" Łódź i „Stal" Koszalin.

Drużyna „Ogniwa" mimo iż była najmłodszym zespołem rozgrywek stawiała zacięty opór swym rutynowanym przeciwnikom, grając ambitnie i zjednując sobie uznanie publiczności.

Przed rozpoczęciem rozgrywek drużyna nasza uchwaliła rezolucję, w której złożyła ostry protest przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Dalej postanowiono roztoczyć opiekę nad jednym LZS, rozegrać 12 spotkań towarzyskich o charakterze instrukcyjno - propagandowym z zespołami wiejskimi, objąć patronat nad sekcją piłki ręcznej w SKS „Sztubak" oraz popularyzować zdobywanie norm na SPO.

Pierwszy mecz w turnieju rozegrało „Ogniwo" z **„Flotą"**, przegrywając w stosunku 0:3 (4:15, 14:16, 13:15). Początkowo młodzi zawodnicy byli speszeni mając przed sobą zgranych i szybkich marynarzy. **Nie załamali się jednak i w następnych dwóch setach mieli nawet okresową przewagę prowadząc chwilami różnicą 3—4 punktów.** O zwycięstwie „Floty" zadecydowały lepsze taktycznie końcówki setów.

Mecz z **AZS Szczecin** przegrało Ogniwo także w stosunku 0:3 (5:15, 9:15, 14:16). Akademicy byli dużo lepsi i w pierwszych dwóch setach mieli zdecydowaną przewagę. W trzecim **secie inicjatywa należała do Ogniwa, które prowadziło już 13:9, lecz podobnie, jak w pierwszym spokaniu nie potrafiło wykorzystać swej przewagi w końcowej rozgrywce.**

Dobrze wypadli także gracze lidzbarscy w meczu z **„Gwardią" Warszawa,** mimo iż przegrali 0:3. W pierwszym secie warszawianie zaskoczeni byli twardą obroną drużyny Ogniwa i dwa razy prosili o przerwę oraz dwukrotnie w czasie meczu wymieniali zawodników wprowadzając do gry najlepszych „ścinaczy". **Prasa szczecińska uznała to spotkanie za najciekawszy mecz turnieju.**

Mecz z **„Unią" Łódź** przegrało Ogniwo w stosunku 2:3 (15:9, 15:5, 5:15, 15:9, 14:16). Spotkanie ze **„Stalą" Koszalin** wygrało „Ogniwo" w stosunku 3:2 (15:8, 11:15, 15:12, 11:15, 15:9), górując lepszą grą w polu, efektownymi ścięciami i dobrym blokowaniem.

Ogólnie „Ogniwo" rozegrało 19 setów, wygrywając 5 przy stosunku punktów 202:269, zajmując piąte miejsce w turnieju. **Mała różnica w punktach świadczy, że drużyna z Lidzbarka była wyrównana i godnie reprezentowała nasze województwo w Szczecinie.**

Trenerzy pozostałych zespołów zgodnie stwierdzali, że szóstka z Lidzbarku to **utalentowani siatkarze, którymi należy się zająć i otoczyć ich fachową opieką. Musimy tu podkreślić koleżeński stosunek trenerów warszawskiej „Gwardii", którzy dali naszym chłopcom wiele praktycznych wskazówek.**

Drużyna „Ogniwa" mogłaby zająć lepsze miejsce, gdyby miała stałą opiekę trenerską. Niestety zespół lidzbarski nie miał nigdy trenera i nie posiada go obecnie. Inne zespoły były na obozach kondycyjnych, nasi zawodnicy mieli trudności z uzyskaniem urlopów okolicznościowych nawet na wyjazd do Szczecina. Drużyny z innych województw przyjechały wagonami sypialnymi, lub II klasą, natomiast zespół lidzbarski długą i męczącą podróż odbył III klasą, bo rada kola sportowego jest uboga i mimo obietnic dotychczas nie otrzymała żadnej dotacji z rady okręgowej.

Wszystkie te trudności nie zrażają jednak zawodników, którzy obecnie bogatsi w doświadczenie zdobyte na półfinałach w Szczecinie przygotowywać się będą do rozgrywek o puchar CRZZ.

Trzeba nadmienić, że członkowie drużyny siatkówki ZKS „Ogniwo" z Lidzbarka w roku ub. ukończyli szkołę 11-letnią, a obecnie są wychowawcami w szkołach, lub pracują na odpowiedzialnych stanowiskach w prezydium PRN. Wszyscy są aktywnymi ZMP-owcami i czynnie włączyli się do realizacji zadań planu 6-letniego.

Kapitan drużyny **Dorosz** omówił ze swymi kolegami projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podkreślając szczególnie podstawowe prawa i obowiązki obywateli. Powiedział on, że tylko w takim ustroju, gdzie środki produkcji są własnością narodu i nie ma wyzysku człowieka przez człowieka może państwo stworzyć odpowiednie warunki dla swych obywateli, dając im prawo do pracy, nauki i odpoczynku oraz ochrony zdrowia—podnosić dobrobyt i kulturę.

Zobowiązał się przy tym omówić projekt Konstytucji na specjalnie zwołanym walnym zebraniu koła sportowego „Ogniwo".

Kor. z Lidzbarka—Antoszkiewicz

Ostatnie wiadomości ze sportu

W niedzielę odbyły się w Lidzbarku Warm. zawody w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy SKS Lechia Biskupiec a SKS przy szkole 11-letniej w Lidzbarku. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: w siatkówce męskiej wygrała Lechia Biskupiec 3:0 (15:7, 15:15, 15:9) i w koszykówce — 40:6. Siatkówka żeńska zakończyła się zwycięstwem Lidzbarka 2:1. SKS Lechia wygrała również w siatce z lic. pedagogicznym Lidzbark 2:1, natomiast przegrała w koszykówkę 36:52. Występ zdobywcy pierwszego miejsca w rozgrywkach o zimowy puchar Polski — Ogniwa Lidzbark, wypadł słabo. Pokonało ono lic. pedagogiczne Lidzbark 2:1. Z drużyny Lechii z Biskupca zasługuje na wyróżnienie **Bronisław Rogowski,** który swoimi ostrymi serwami przysporzył drużynie dużo punktów.

Niemiłą niespodzianką dla gości była sala gimnastyczna, zaśmiecona i pełna brudu po całonocnej zabawie.

Kor. Jar.

CO i GDZIE

Teatr im. Jaracza: W Olsztynie — „Ich czworo" godz. 19.30. W Lubawie — „Braterstwo ducha".

KINA

„Awangarda" — zmiana programu
„Odrodzenie" — Dziś i jutro „Załoga" prod. polskiej, godz. 17 i 19.30.
„Polonia" — Dziś i jutro „Szewc Mateusz" prod. czeskiej, godz. 16.30 i 19.

✻

Apteka dyżurna — Społeczna nr. 37, ul. Partyzantów 30.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
3-B-12354